

Sygn. akt II K 571/13 (3 Ds. 83/09)

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Wrocław, dnia 19 lutego 2015 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Kochan

Protokolant: Marta Brodala

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia – Śródmieście Izabela Suchora

po rozpoznaniu sprawy:

**1. A. K. (1)**

syna H.i B.z domuB.

urodzonego (...) we W.

PESEL (...)

oskarżonego o to, że:

**I.** w dniu 12 marca 2009 roku we W., działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą dokonał rozboju na osobie M. A. (1), doprowadzając go do stanu bezbronności poprzez bicie i kopanie po całym ciele, a następnie zabrał mu w celu przywłaszczenia plecak sportowy z zawartością alkoholu i kluczy, to jest mienie o łącznej wartości 100 zł na jego szkodę, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego we Wrocławiu III Wydział Karny z dnia 27 listopada 2007 roku na karę łączną dwóch lat pozbawienia wolności obejmującą prawomocne wyroki: Sądu Rejonowego dla Wrocławia Śródmieście z dnia 12 stycznia 2004 roku sygn. akt II K 1748/02 za czyn z art. 279 § 1 k.k. i art. 91 k.k. popełniony w nocy z 9 na 10 sierpnia 2002 roku na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lata, zarządzonej do wykonania na mocy postanowienia Sądu Rejonowego dla Wrocławia - Śródmieście z dnia 9 grudnia 2005 r. sygn. akt II Ko 1925/05 Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia z dnia 11 maja 2004 roku sygn. akt II K 2123/03 za czyn z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. popełniony w okresie od 26 maja do 24 czerwca 2003 roku na karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat, zarządzonej do wykonania na mocy postanowienia Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieście z dnia 9 grudnia 2005 roku sygn. akta II Ko 1926/05, Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 19 października 2006 roku sygn. akt III K 284/05 za czyn z art. 278 § 1 k.k. popełniony w nocy z 9 na 10 sierpnia 2002 roku na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą to karę odbywał od 22 października 2007 roku do 16 października 2008 roku i od 20 do 21 lipca 2001 roku, od 26 do 27 czerwca 2003 roku, od 10 sierpnia do 12 sierpnia 2002 roku, 13 sierpnia 2002 roku i od 17 do 26 lutego 2006 roku, tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. w związku z art. 64 § 1 k.k.

**II.** w dniu 29 marca 2009 roku we W., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, dokonał rozboju na osobie P. K. (1) doprowadzając go do stanu bezbronności poprzez bicie pięściami po całym ciele czym naraził pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub uszczerbku na zdrowiu i spowodował obrażenia w postaci opuchnięcia ręki lewej i bolesności głowy oraz żeber, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia portfel z zawartością pieniędzy w kwocie 40 zł, telefon komórkowy marki N. (...) z kartą H., trzy komplety słuchawek marki N., odtwarzacz MP3 marki W., półbuty oraz dowód osobisty, tj. mienie o łącznej wartości 380 zł na szkodę P. K. (1),

przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa opisanego w punkcie I aktu oskarżenia,

tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k., art. 158 § 1 k.k., art. 157 § 2 k.k. i art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

## **2. J. E. (1)**

syna Z. i T. z domu H.

urodzonego (...) we W.

PESEL (...)

oskarżonego o to, że:

**III.** w nocy z 12/13 lutego 2009 roku we W. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, włamał się do mieszkania nr (...) poprzez wyrwanie drzwi wejściowych wraz z futryną, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia kuchenkę gazową marki E. wartości 600 zł, pilarkę C. wartości 600 zł, dwie wkrętki marki T. łącznej wartości 300 zł, wiertarkę marki C. wartości 300 zł, tj. mienia o łącznej wartości 1800 zł na szkodę J. T. (1) oraz szlifierkę kątową, wiertarkę udarową marki C., komplet śrubokrętów z kluczami oczkowymi marki S., tj. mienie o łącznej wartości 1500 zł na szkodę J. B. (1), przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w warunkach wielokrotnego powrotu do przestępstwa, będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wałbrzychu II Wydział Karny z dnia 21 kwietnia 1999 roku sygn. akt II K 1258/98 za czyn z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 k.k. popełniony 17 lipca 1998 roku na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 8 maja do 8 listopada 2001 roku i od 14 lipca 2003 roku do 8 sierpnia 2005 roku i od 9 sierpnia 2004 roku do 9 sierpnia 2005 roku,

tj. o czyn z art. 279 § 1 k.k. w związku z art. 64 § 2 k.k.

**IV.** w dniu 13 lutego 2009 roku we W. przy ulicy (...), dokonał rozboju na osobie Ł. B. (1) doprowadzając go do stanu bezbronności poprzez uderzenie pięścią w twarz, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia kurtkę wartości 180 zł wraz z telefonem komórkowym marki S. (...) o wartości 300 zł na szkodę J. B. (1), przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w warunkach opisanych w punkcie III aktu oskarżenia,

tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.

**V.** w lutym 2009 roku we W. przy ulicy (...), grożąc W. B. (1) pozbawieniem życia zmuszał ją do określonego zachowania, zakazując przyjeżdżania do mieszkania przy ulicy (...), przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w warunkach wielokrotnego powrotu do przestępstwa opisanego w punkcie III aktu oskarżenia,

tj. o czyn z art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.

**VI.** w dniu 29 marca 2009 roku we W., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, dokonał rozboju na osobie P. K. (1) doprowadzając go do stanu bezbronności poprzez bicie pięściami po całym ciele i narażając na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub uszczerbku na zdrowiu czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia w postaci opuchnięcia ręki lewej i bolesności głowy oraz żeber, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia portfel z zawartością pieniędzy w kwocie 40 zł, telefon komórkowy marki N. (...) z kartą H., trzy komplety słuchawek marki N., odtwarzacz MP3 marki W., półbuty oraz dowód osobisty tj. mienie o łącznej wartości 380 zł na szkodę P. K. (1), przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w warunkach wielokrotnego powrotu do przestępstwa opisanego w punkcie III aktu oskarżenia,

tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k., art. 158 § 1 k.k., art. 157 § 2 k.k. i art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.

**VII.** w nocy z 29 na 30 marca 2009 roku we W. przy ulicy (...) dokonał kradzieży rozbójniczej na osobie M. K. w ten sposób, że z mieszkania nr (...) zabrał w celu przywłaszczenia konwektor grzewczy wartości 700 zł, a następnie w celu

utrzymania się w posiadaniu tej rzeczy uderzył pokrzywdzoną w twarz powodując jej upadek, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w warunkach wielokrotnego powrotu do przestępstwa opisanego w punkcie III aktu oskarżenia, tj. o czyn z art. 281 k.k. w związku z art. 64 § 2 k.k.

### 3. **P. K. (2)**

syna R. i Z. z domu M.

urodzonego (...) w G.

PESEL (...)

oskarżonego o to, że:

**VIII.** w dniu 29 marca 2009 roku we W., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami dokonał rozboju na osobie P. K. (1) doprowadzając go do stanu bezbronności poprzez bicie pięściami po całym ciele, czym naraził pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub uszczerbku na zdrowiu i spowodował u niego obrażenia w postaci opuchnięcia ręki lewej i bolesności głowy oraz żeber, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia portfel z zawartością pieniędzy w kwocie 40 zł, telefon komórkowy marki N. (...) z kartą H., trzy komplety słuchawek marki N., odtwarzacz MP3 marki W., półbuty oraz dowód osobisty tj. mienie o łącznej wartości 380 zł na szkodę P. K. (1),

tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k., art. 158 § 1 k.k., art. 157 § 2 k.k. i art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

\* \* \*

I. uznaje **A. K. (1)** za winnego czynu opisanego w punkcie I części wstępnej wyroku, to jest przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. w związku z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

II. uznaje **A. K. (1)** za winnego czynu opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku, przy czym w opisie czynu pozostawia kwalifikację z art. 280 § 1 k.k. w związku z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

III. uznaje **J. E. (1)** za winnego czynu opisanego w punkcie III części wstępnej wyroku, przyjmując że sprawca działał wspólnie i w porozumieniu z co najmniej jedną osobą, tj. za winnego czynu z art. 279 § 1 k.k. w związku z art. 64 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 279 § 1 k.k. w związku z art. 64 § 2 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. uznaje **J. E. (1)** za winnego czynu opisanego w punkcie IV części wstępnej wyroku, przy czym przyjmuje, że czyn miał miejsce w nocy z 12 na 13 lutego 2009 r. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. w związku z art. 64 § 2 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

V. przyjmuje, że czyn opisany w pkt V stanowi przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. i na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. umarza postępowanie karne przeciwko **J. E. (1)**;

VI. uznaje oskarżonego **J. E. (1)** za winnego czynu opisanego w punkcie VI części wstępnej wyroku, przy czym w opisie czynu pozostawia kwalifikację z art. 280 § 1 k.k. w związku z art. 64 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. w związku z art. 64 § 2 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

VII. uznaje oskarżonego **J. E. (1)** za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie VII części wstępnej wyroku, to jest przestępstwa z art. 281 k.k. w związku z art. 64 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 281 k.k. w związku z art. 64 § 2 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności;

VIII. uznaje **P. K. (2)** za winnego czynu opisanego w punkcie VIII części wstępnej wyroku, przy czym w opisie czynu pozostawia kwalifikację z art. 280 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

IX. na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesza **P. K. (2)** wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres 3 (trzech) lat próby;

X. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza **A. K. (1)** okres tymczasowego aresztowania w dniach od 15 kwietnia 2009 r. do 8 czerwca 2009 r., zaś **P. K. (2)** – w przypadku zarządzenia kary pozbawienia wolności – okres od 28 maja 2009 r. do 23 lipca 2009 r.;

XI. na podstawie art. 85 i 86 § 1 k.k. łączy **A. K. (1)** i **J. E. (1)** orzeczone kary pozbawienia wolności i wymierza kary łączne:

- **A. K. (1)** - 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

- **J. E. (1)** - 4 (czterech) lat pozbawienia wolności;

XII. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. S. i adw. O. G. po 5 469,24 zł (w tym VAT) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu w postępowaniu przed Sądem we wszystkich instancjach;

XIII. na podstawie art. 624 k.p.k. zwalnia wszystkich oskarżonych od kosztów procesu w całości.

Sygn. akt II K 571/13 (3 Ds. 83/09)

## UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pokrzywdzona J. T. (1) prowadziła firmę (...). Pod koniec stycznia 2009 roku jej firma rozpoczęła prace remontowe w mieszkaniu nr (...) przy ulicy (...). Prace wykonywali J. B. (1) i jego syn - Ł. B. (1). Część prac remontowych wykonał także J. P. (1), który nadzorował prace prowadzone w firmie (...).

Pierwszego dnia remontu do mieszkania nr (...) przyszedł oskarżony J. E. (1). W tym czasie mieszkał on w tym samym budynku, na tym samym piętrze, w lokalu numer (...) z konkubiną A. A. (1). Towarzyszył mu R. K. (1), pseudonim (...). Dowiadywali się, co mężczyźni robią w tym mieszkaniu.

Po wizycie oskarżonego i jego kolegi z lokalu zginęła wiertarka i metrówka. Po kilku dniach oskarżony E. poinformował, że wie, u kogo się znajdują te przedmioty i za 30 zł je przyniesie. Rzeczy te wróciły do B.. Od tego czasu J. E. (1) i (...) często przychodzili do remontowanego mieszkania, a po zakończeniu prac przez B. razem spożywali alkohol.

Dowód:

częściowo zeznania świadka J. B. – 197-198, 306-310, (...)-(...)

częściowo zeznania świadka Ł. B. – k. 189-191, 311-316, 861-862, 1618-1621

częściowo wyjaśnienia oskarżonego J. E. – k. 148-152, 163-164, 167, 210-211, 309-316, 721-725

częściowo zeznania świadka R. K. – k. 2840285, 860, 1450-1452

zeznania świadka J. T. – k. 178-180, 344, 800, 1405-1406

zeznania świadka J. P. – k. 172, 823, 1532-1533

Podczas jednej z wizyt J. E. (1) zaproponował J. B. (1) i Ł. B. (1) dokonywanie włamań do mieszkań, w których ci wcześniej wykonywali prace remontowe. Obaj B. odmówili, argumentując, że ich szefowa wiedziała o tym, iż mieli oni klucze do tych mieszkań i mogłaby się zorientować, kto jest sprawcą.

W dniu 12 lutego 2009 roku zostały zamontowane nowe drzwi wejściowe do mieszkania numer (...). Zaprawa wiąże po pewnym czasie, dlatego ten, kto wiedział o niedawnym osadzeniu drzwi łatwiej mógł się z nimi uporać.

Tego samego dnia do tego mieszkania przyszli J. E. (1) ze (...) i zaprosili J. B. (1) i Ł. B. (1) do mieszkania numer (...). Ł. B. (1) i J. B. (1) przystali na zaproszenie i wszyscy udali się do mieszkania J. E. (1). Wychodząc z remontowanego mieszkania J. B. (1) zamknął na klucz drzwi wejściowe. W mieszkaniu numer (...) wszyscy spożywali alkohol. W pewnym momencie J. E. (1) zaproponował Ł. B. (1) i J. B. (1) upozorowanie włamania do remontowanego przez nich mieszkania numer (...), a później poinformowanie o włamaniu Policję. J. B. (1) i Ł. B. (1) odmówili. Przebywali oni w mieszkaniu J. E. (1) do wczesnych godzin rannych 13 lutego 2009 roku. Około godziny 4<sup>00</sup> J. E. (1), (...) i J. B. (1) wyszli z mieszkania. Po około 15 minutach wyszedł z niego także Ł. B. (1). Zauważył wówczas, że J. E. (1) i mężczyzna o pseudonimie (...) wyrwają drzwi razem z futryną od mieszkania numer (...). Ł. B. (1) prosił, aby przestali, na co oni nie zareagowali. Jego ojciec w tym czasie siedział na schodach. Po wyrwaniu drzwi J. E. (1) i (...) weszli do mieszkania numer (...) i wynieśli z niego należące do J. T. (1) kuchenkę gazową marki E., pilarkę marki C., dwie wkrętarki marki T. i wiertarkę marki C.. Łączna wartość tych rzeczy wyniosła 1.800 złotych. Z mieszkania tego J. E. (1) zabrał także należące do J. B. (1) szlifierkę kątową, wiertarkę udarową marki C., komplet śrubokrętów z kluczami oczkowymi marki S.. Łączna wartość tych rzeczy wyniosła 1.500 złotych.

Dowód:

częściowo zeznania świadka J. B. – 197-198, 306-310, (...) - (...)

częściowo zeznania świadka Ł. B. – k. 189-191, 311-316, 861-862, 1618-1621

zeznania świadka J. T. – k. 178-180, 344, 800, 1405-1406

zeznania świadka J. P. – k. 172, 823, 1532-1533

Po tym jak J. E. (1) i (...) wyważyli drzwi do mieszkania numer (...), Ł. B. (1) postanowił udać się do domu. Chciał on zabrać swoją kurtkę, w której miał telefon komórkowy marki S. (...). Następnie oświadczył J. E. (1), że nie chce mieć nic wspólnego z tym zdarzeniem i idzie do domu. Wówczas J. E. (1) zagroził mu drogę, powiedział, że nigdzie nie pójdzie, po czym uderzył go pięścią w twarz i ściągnął z niego kurtkę, którą zabrał pokrzywdzonemu wraz ze znajdującym się w niej telefonem. Ł. B. (1) wyrwał się mu i udał się do swojego domu.

W dniu 13 lutego 2009 r. około godziny 7<sup>00</sup> Ł. B. (1) przyszedł do mieszkania, w którym wykonywał remont. Został w nim śpiącego J. B. (1). Obudził go i kazał mu iść do domu. Następnie zadzwonił do J. P. (1) i poinformował go o włamaniu. Po przyjeździe J. P. (1) udał się do domu. W drodze na przystanek autobusowy spotkał J. E. (1), który powiedział, że już sprzedał przedmioty zabrane z mieszkania numer (...).

Dowód:

częściowo zeznania świadka J. B. – 197-198, 306-310, (...) - (...)

częściowo zeznania świadka Ł. B. – k. 189-191, 311-316, 861-862, 1618-1621

zeznania świadka J. T. – k. 178-180, 344, 800, 1405-1406

zeznania świadka J. P. – k. 172, 823, 1532-1533

Na początku lutego 2009 roku W. B. (1) udała się do mieszkania remontowanego przez J. B. (1) i Ł. B. (1). Po przyjeździe na miejsca zastała obu pod wpływem alkoholu. Prosiła, żeby pojechali z nią do domu. Wtedy J. E. (1) powiedział do niej, żeby więcej nie przyjeżdżała pod ten adres, wyzywając wulgarnie. Pokrzywdzona w postępowaniu przygotowawczym cofnęła wniosek o ściganie.

Dowód:

zeznania świadka W. B. – k. 201, 337-338, 800-802, 1406-1409

W dniu 12 marca 2009 roku około godziny 1<sup>30</sup> M. A. (1) przebywał we W. w okolicy Placu (...). Tam poznał A. K. (1) w towarzystwie jakiejś kobiety. Po krótkiej rozmowie M. A. (1) zaproponował zakup i wspólne spożycie alkoholu. W tym celu udali się na ulicę (...). Tam M. A. (1) przekazał A. K. (1) 19 złotych na zakup alkoholu. A. K. (1) zadzwonił po kolegę, z którym udał się po alkohol. M. A. (1) czekał na nich przed budynkiem. Po około 15 minutach obaj wrócili, następnie wszyscy udali się w kierunku podwórza, na którym mieli spożywać alkohol. Gdy M. A. (1) wszedł do bramy prowadzącej do podwórza A. K. (1) i jego kolega zaatakowali go. Obaj uderzali go i kopali po całym ciele. Napastnicy ściągnęli z niego i zabrali mu jego plecak, w którym znajdował się alkohol i klucze. M. A. (1) wyrwał się im i uciekł w kierunku ulicy (...). O zdarzeniu powiadomił Policję.

Dowód:

Zeznania świadka M. A. – k. 2-5, 7-9, 10-12, 19-20, 76-78, 1123-1125; 1448-1450

zeznania świadka K. K. – k. 281, 827-828, 1531

częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. K. – k. 73-74, 101, 103-104, 418-419, 720, 1396-1398

częściowo zeznania świadka A. B. – k. 44, 47-48, 802-803, 1477-1478

częściowo zeznania świadka T. S. – k. 22-24, 31-33, 36, 798-800, 1474-1476

akta sprawy Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieście II K593/09 i II K 426/13

W dniu 29 marca 2009 roku do mieszkania M. K. przyszedł między innymi J. E. (1), A. K. (1) i P. K. (2). Wszyscy, wraz z właścicielką lokalu, zaczęli spożywać alkohol. Tego samego dnia wieczorem do M. K. przyszedł P. K. (1), który chciał wynająć pokój w jej mieszkaniu. M. K. zgodziła się na to. J. E. (1) nie był zadowolony z decyzji pokrzywdzonej. W pewnym momencie J. E. (1), A. K. (1) i P. K. (2) zaczęli bić P. K. (1) pięściami po całym ciele. Bili go w pokoju, a następnie w łazience. Napastnicy ściągnęli mu także z nóg buty, aby nie mógł opuścić tego mieszkania. P. K. (1) bronił się przed ciosami napastników. M. K. próbowała ich uspokoić, prosiła, by przestali bić P. K. (1), jednak oskarżeni nie reagowali. Oskarżeni przeszukali kieszenie spodni P. K. (1) i zabrali mu portfel z pieniędzmi w kwocie 40 złotych, telefon komórkowy marki N. (...) z kartą H., trzy komplety słuchawek marki N., odtwarzacz MP3 marki W. oraz dowód osobisty na jego nazwisko. Łączna wartość tych rzeczy wyniosła 380 złotych. W pewnym momencie P. K. (1) udało się wyrwać napastnikom i uciec z mieszkania M. K.. J. E. (1), A. K. (1) i P. K. (2) pozostali w tym mieszkaniu i dalej spożywali alkohol.

dowód:

zeznania pokrzywdzonej M. K. - k. 84;

zeznania pokrzywdzonego P. K. (1) - k. 92-93;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. K. – k. 73-74, 101, 103-104, 418-419, 720, 1396-1398

wyjaśnienia oskarżonego P. K. – k. 263, 420-421, 721, 1404-1405

P. K. (1) po wyjściu z mieszkania M. K. poprosił spotkaną osobę o wezwanie karetki pogotowia ratunkowego. Następnie został zabrany do szpitala, gdzie po przeprowadzonych badaniach stwierdzono uraz głowy, szyi, barku i przedramienia lewego. Obrażenia te spowodowały u niego opuchnięcia lewej ręki oraz bolesność głowy i żeber. Powyższe obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała P. K. (1) na czas nie dłuższy niż siedem dni.

dowód:

zeznania pokrzywdzonego P. K. (1) - k. 92-93;

dokumentacja medyczna P. K. (1) - k. 253-254;

opinia sądowo-lekarska - k. 360-362

J. E. (1), wychodząc z mieszkania M. K., zabrał z niego konwektor grzewczy o wartości 700 złotych. M. K. prosiła, by żeby zostawił to urządzenie. Gdy wyszedł z mieszkania z konwektorem, wybiegła za nim, dogoniła i chciała mu odebrać swoją własność. J. E. (1) uderzył ją w twarz, czym spowodował jej upadek, a następnie oddalił się.

dowód :

zeznania pokrzywdzonej M. K. - k. 84;

zeznania świadka E. M. - k. 369-370, 801, 1481

zeznania świadka A. K. (3) - k. 367-368, 1480-1481;

częściowo zeznania świadka K. J. (1) - k. 367-368, 1478-1480

A. K. (1) (ur.(...)- posiada wykształcenie gimnazjalne, z zawodu jest glazurnikiem, utrzymuje się z dorywczych prac budowlanych. Jest kawalerem, ma jedno dziecko. Nie był leczony psychiatrycznie, uprzednio był karany za przestępstwa przeciwko mieniu, przeciwko życiu i zdrowiu oraz przeciwko wolności.

Wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 27 listopada 2007 roku, sygn. akt III K 225/07, którym połączono kary pozbawienia wolności wymierzone:

1. wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia z dnia 12 stycznia 2004 roku, sygn. akt II K 1748/02, za czyn z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 91 k.k.
2. wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia z dnia 11 maja 2004 roku, sygn. akt II K 2123/03, za czyn z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 91 k.k.
3. wyrokiem Sądu Rejonowego Okręgowego we W. z dnia 19 października 2006 roku, sygn. akt III K 284/05, za czyn z art. 278 § 1 k.k.

A. K. (1) została wymierzona kara łączna 2 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresach od 20 lipca 2001 roku do 21 lipca 2001 roku, od 10 sierpnia 2002 roku do 13 sierpnia 2002 roku, od 26 czerwca 2003 roku do 27 czerwca 2003 roku, od 17 lutego 2006 roku do 26 czerwca 2006 roku, od 22 października 2007 roku do 16 października 2008 roku.

J. E. (1) (ur. (...)- posiada wykształcenie zawodowe, z zawodu jest malarzem-murarzem, na wolności pracował jako pracownik budowlany, jest kawalerem, ma 3 dzieci. Nie był leczony psychiatrycznie, uprzednio był karany za przestępstwa przeciwko mieniu, przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, przeciwko wolności, przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji oraz przeciwko rodzinie i opiece.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 21 kwietnia 1999 roku, sygn. akt II K 1258/98, J. E. (1) został skazany za przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności,

którą odbywał w okresach od 8 maja 2001 roku do 8 listopada 2001 roku, od 14 lipca 2003 roku do 8 sierpnia 2005 roku, od 9 sierpnia 2004 roku do 9 sierpnia 2005 roku. Obecnie przebywa w ZK.

A. K. (4) (ur.(...)) – posiada wykształcenie średnie, z zawodu jest technikiem mechanizacji rolnictwa, obecnie zatrudniony w charakterze blacharza. Jest kawalerem, ma 2 dzieci. Nie był leczony psychiatrycznie, uprzednio był karany. Biegli orzekli, że wobec oskarżonego nie zachodzą warunki z art. 31 § 1 lub § 2 k.k. Biegli zdiagnozowali u oskarżonego uzależnienie alkoholowe objawiające się piciem ciągami. P. K. (2) brał udział w zajęciach grupy psychoedukacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu, które ukończył w dniu 26 listopada 2009 roku.

dowód:

dane osobopoznawcze - k. 73, 719; k. 148-148, 719, k. 256-257, 719

dane o karalności - k. 155, 226-227; 295, 1272, 1275

wyrok łączny Sądu Okręgowego we Wrocławiu - k. 274-275;

wyrok Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia - k. 323-324;

wyrok Sądu Okręgowego we Wrocławiu - k. 272-273

wyrok Sądu Rejonowego w Wałbrzychu - k. 300-302

opinia sądowo-psychiatryczna - k. 413-416;

zaświadczenie - k. 718;

Oskarżony **A. K. (1)** w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień.

Po raz pierwszy przesłuchiwany w postępowaniu przed Sądem oskarżony przyznał się do pobicia P. K. (1), ale „do rozboju nie przyznaje się”. Według oskarżonego świadek zaczął mu ubliżać i „za to dostał”. Na miejscu było kilka osób, ale znał tylko właścicielkę mieszkania (tj. K.). Nie było współoskarżonych. Do rozboju na A. nie przyznał się. Kolejnym razem przesłuchany podał: „odnośnie zarzutu rozboju na M. A. (1) wyjaśniam, że było takie zdarzenie [...] A. przyszedł do mnie i poprosił, żebym załatwił mu amfetaminę”. Poszli razem „na dzielnicę i ja powiedziałam mu, że zaraz przyjdzie chłopak i załatwi. Ja stałem z nim. Zadzwoniłem do kolegi, żeby on przyniósł mąkę w woreczku”. Pokrzywdzony dał 19 zł. Nikt go nie bił i nikt mu niczego nie zabierał. Odnośnie rozboju na K. podał, że „ja tego rozboju nie dokonałem i odmówił składania wyjaśnień”. Przy stosowaniu aresztu wskazał, że ktoś go (w sprawie K.) fałszywie pomawia.

Po raz drugi przesłuchiwany w postępowaniu przed Sądem ponownie wskazał, że pobił się z K., do rozboju na A. nie przyznał się. Podtrzymał jednakże wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym. Wówczas to wskazał, że „przyznałem się do tego pobicia, bo tylko w sumie była ta bójka”. W innym miejscu **przyznał się do obu czynów**, ponieważ wtedy miał wyjść z aresztu. Wiedział, kim jest A., lecz ten obciążył oskarżonego dlatego, że „chciał kupić amfetaminę, a dostał co innego”. Pamiętał, że pokrzywdzony był wtedy „po paru piwach, miał przy sobie plecak. Dał mi pieniądze i poszedł.” Później oskarżony stwierdził, że pokrzywdzony dostał woreczek z mąką, a oskarżony był z bliżej niezidentyfikowanym D., którego jednak danych nie umiał podać, który zmienił nr telefonu i wyjechał za granicę. A., gdy go widział, nie miał żadnych obrażeń. W postępowaniu przygotowawczym przyznał się, by zakończyć postępowanie, ponieważ przebieg zdarzenia był następujący: wracał skądś, pokrzywdzony podszedł do niego, poczęstował go papierosem i zapytał, czy może mu coś załatwić. Wtedy – jak podał oskarżony - wymyślił sobie „to z mąką, aby zapłacił za darmo”. To całkowicie nie wyjaśnia, w którym momencie, a przede wszystkim po co pojawił się drugi mężczyzna, bo, jak można przypuszczać, zapewne nie po to, by wspólnie przekazać woreczek z mąką. Dodać trzeba, że w innym postępowaniu za rozbój – jako drugi – został prawomocnie skazany T. S.. Pomimo że odbył już karę kwestia sprawstwa powracała w tym postępowaniu i charakterystyczne w tej mierze są wyjaśnienia i zeznania



T. S. oraz A. B. (2) (konkubiny S.). Podniósł, że jego wcześniejsze przyznanie się było spowodowane jedynie chęcią opuszczenia aresztu śledczego. Twierdzenie takie nie zasługuje na wiarę. Gdyby bowiem rzeczywiście nie dopuścił się on zarzucanych mu czynów, to ani M. A. (1), ani P. K. (1), ani też M. K. nie wskazywaliby na niego, jako jednego z ich sprawców. Na marginesie należy jeszcze zwrócić uwagę na treść informacji z Aresztu Śledczego we W. z dnia 9 czerwca 2009 roku (k. 290). Wynika z niej, że w tym dniu A. K. (1) rozpoczął odbywanie kary 5 miesięcy pozbawienia wolności, której koniec przypadał na dzień 8 listopada 2009 roku. Natomiast przesłuchanie przed Prokuratorem, podczas którego przyznał się on do zarzucanych mu czynów, miało miejsce w dniu 23 lipca 2009 roku, a więc w trakcie odbywania przez niego kary pozbawienia wolności. Wynika z tego, że A. K. (1) nie mógł opuścić Aresztu Śledczego zaraz po przesłuchaniu przed Prokuratorem, z czego niewątpliwie doskonale zdawał sobie sprawę. Należy przy tym podkreślić, że uchylenie stosowanego wobec niego tymczasowego aresztu nastąpiło nie z powodu jego przyznania się do zarzucanych mu czynów, a z uwagi na przeprowadzenie większości czynności z jego udziałem.

Po raz drugi przesłuchiwany w postępowaniu przed Sądem oskarżony szczegółowiej także opisał przebieg darzenia dotyczącego K.. Inaczej niż wcześniej podał, że jednak **współoskarżeni byli** u K.: „poszliśmy do niej pić. Był tam między innymi E., P. K. (2), a reszty nie znam. W trakcie imprezy pojawił się K.. Ponieważ pokrzywdzony zaczął mu ubliżać „tak od słowa do słowa się **pobiliśmy, w mieszkaniu to było**”, a oskarżony – jak przyznał – uderzył pierwszy. Nadal jednak utrzymywał, że poza nim nikt nie uczestniczył w tym zdarzeniu. Żadne rzeczy pokrzywdzonemu nie wypadły, miał na sobie buty. Kwestionował też przebieg zdarzenia. Pierwszy rozbój przedstawiał jako oszustwo, drugi jako pobicie.

Relacja oskarżonego **całkowicie sprzeczna z zeznaniami obu pokrzywdzonych i nie znajduje potwierdzenia w ani jednym dowodzie: jest nie tylko wewnątrznie niespójna, lecz także odmienna od tego, co na temat K. zeznaje K., a nawet z tym, co wyjaśniają pozostali oskarżeni. W ocenie Sądu niejako częściowe przyznanie się (a właściwie niekwestionowanie spotkania się z pokrzywdzonymi w tych dniach i miejscach, które są opisane w akcie oskarżenia) jest próbą opisu wersji łagodnych, odmiennej oceny zdarzeń, przyjęcia innej kwalifikacji prawnej zachowań, które mają en bloc prowadzić do uniknięcia odpowiedzialności karnej.**

Z tych powodów Sąd uznał wyjaśnienia tego oskarżonego za częściowo wiarygodne. Oskarżony jest wiarygodny, gdy mówi o spotkaniu A. i zabranii mu 19 zł, o bytności u K. i biciu K.. Jednak szczegóły zdarzeń są kłamliwe, bo tak przejawia się linia obrony oskarżonego.

**P. K. (2) – w przeciwieństwie do pozostałych oskarżonych – przyznał się ostatecznie do winy zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i w postępowaniach prowadzonych przed Sądem, nie kwestionując sprawstwa i przebiegu zdarzenia** (jakkolwiek go nie pamiętał z uwag na upojenie alkoholowe). Jego sprawstwo potwierdzają nie kwestionowane przez niego zeznania świadków K. i K., a także – częściowo wyjaśnieniach obu oskarżonych, w których przyznają, że K. był w mieszkaniu K.. Wyjaśnienia te Sąd uznał za wiarygodne.

**J. E. (1)** nie przyznał się do czynu ani w postępowaniu przygotowawczym, ani w postępowaniu przed Sądem, składał natomiast wyjaśnienia. Symptomatyczne, że po raz ostatni przesłuchiwany rozpoczął wyjaśnienia sformułowaniem, że „każde z tych zdarzeń pamiętam bardzo dokładnie zapadło mi w pamięć, ponieważ siedziałem w areszcie za niewinność” i natychmiast wskazał na M. K. podając, że poznał ją przez osoby trzecie. Przy czym wskazaną przez niego osobą był J. T. (1). **Mimo deklarowanej pamięci oskarżony mylił fakty i szczegóły.**

W postępowaniu przygotowawczym sprawę włamania na (...) opisał następująco: w remontowanym mieszkaniu, ale też na podwórku wspólnie z wykonawcami i R. K. (1) ps. (...) pili alkohol. Podczas jednego z takich spotkań młodszy powiedział, że „razem z ojcem wywieźli narzędzia z tego mieszkania, a później zgłosili włamanie i ich kradzież. Mówili, że zrobili to, aby wyłudzić pieniądze od właścicielki”. Nie wiedział, jakie to narzędzia, nic nie wie o kuchence gazowej. Po tym jak zgłosili kradzież więcej się z nimi nie widział.

Przy aresztowaniu również składał wyjaśnienia. Podał wówczas, nieco **inaczej** niż wcześniej, że gdy pewnego dnia przyszedł po pracy, **zobaczył rozwalone drzwi** i wówczas zapytał B., co się stało, a ci powiedzieli, że było włamanie. Starszemu pożyczał materac w tę noc, a **młodszy, co oskarżony widział, wynosił dzień wcześniej z mieszkania narzędzia w dwóch torbach**. Do pozostałych czynów nie przyznał się. Po tym włamaniu nadal spotykał się z B., ale dopiero „kiedy złożyłem zeznania, to oni zaczęli twierdzić, że to ja się włamałem”.

Po raz pierwszy przesłuchiwany w postępowaniu przed Sądem lepiej już znał B.: między innymi podał, że od B. pożyczał wiertarkę i potem został zaproszony do ich mieszkania (choć po raz drugi przesłuchiwany w postępowaniu przed Sądem wskazał już, że to któryś z B. zaproponował kawę i oskarżony sam zaproponował, że do nich wstąpi, bo chciał zobaczyć to mieszkanie - kiedyś w nim mieszkał).

Odnosząc się do kwestii włamania. Pierwszy raz przed Sądem podał, że rano obudził go jakiś hałas, był tam Ł. B. (1) i J. T. (1). Okazało się, że coś zginęło z tego mieszkania. Konsekwentnie w tej fazie postępowania oskarżony twierdził, że **„tam w ogóle nie było drzwi” Płytkę przybito po kradzieży rzeczy**. Po raz drugi przesłuchiwany w postępowaniu przed Sądem twierdził już, że B. **mieli wstawić drzwi antywłamaniowe, ale ich nie wstawili, drzwi został tylko przyłożone, choć widział uszkodzenia futryny, lecz nie wie, dlaczego**. Drzwi były zamykane na łańcuch.

W postępowaniu przygotowawczym podał, że to **B. wpadli na pomysł włamania**, w postępowaniu przed Sądem oskarżony stwierdził, że **B. powiedzieli, że zabrali sprzęt, by wyłudzić pieniądze od T.. Nie umiał się oskarżony zdecydować, czy widział B., jak wynoszą sprzęt, czy też sami mu o tym powiedzieli, a także, czy były, czy też nie było drzwi**. Wskazać już tylko trzeba, że gdyby istotnie sami B. planowali upozorowanie włamania, to raczej nie opowiadaliby szeroko o swoich planach, a później o zdarzeniu osobie, która nie miała z tym nic wspólnego.

Oдноśnie pieniędzy i kurtki B. w postępowaniu przygotowawczym zaprzeczył rozbojowi twierdząc, że jest **pomawiany**. Po raz pierwszy przesłuchiwany w postępowaniu przed Sądem podał, że to Ł. B. (1) zaoferował mu piwo, a oskarżonemu brakowało na pampersy, po raz drugi przesłuchiwany twierdził, że nie miał na leki dla dziecka, a wcześniej był z B. w parku i brakło pieniędzy na picie. Oskarżony **chciał pożyczyć** pieniądze od pokrzywdzonego, ten nie miał i **dał mu telefon, który oskarżony zastawił w lombardzie**. Gdy oskarżony wrócił z lombardu, B. poinformował go, że **K. uderzył go w twarz, pod sklepem**, bo B. nie chciał dać mu pieniędzy na wódkę. Po raz drugi przesłuchiwany o **K. już oskarżony nie wspominał**, ale wskazał, że B. **spal u niego**. Na temat kurtki nic nie wiedział, miał podobną, a poza tym B. na konfrontacji wycofał się z tego”.

W postępowaniu przygotowawczym odnosząc się do zarzutu grożenia W. B. (1) stwierdził, że nie widział kobiety, której miałby grozić i nigdy nie widział, aby do tych mężczyzn przyjechała jakaś kobieta. W postępowaniu przed Sądem podał, że W. B. (1) widział raz w życiu, po raz drugi przesłuchiwany przesłuchany stwierdził, że znał ją tylko z opowiadań, a raz został zaproszony do L., gdzie mieszkali B., ale gdy pokrzywdzona dowiedział się, że on jest tym (...), wpadła w furję. Raz też widział ją na (...), ale „kątem oka”.

Oдноśnie sprawy pokrzywdzonego K. na wstępie wskazać należy, że **oskarżony opowiadał zupełnie inną historię, nie tylko niż pokrzywdzony i K., ale także też K.** I tak, w postępowaniu przygotowawczym oskarżony potwierdził, że w mieszkaniu K. przebywał z innymi mężczyznami i zna pokrzywdzonego, bo kiedyś pracował z nim na budowie. W pewnym momencie doszło do kłótni, kto będzie wynajmował pokój u M.: „ja nie uczestniczyłem w tej kłótni, **widziałem, jak mężczyźni ci zaczynają się bić** między sobą. Ja wtedy postanowiłem pójść do swojego mieszkania”. Został zatrzymany na klatce schodowej, na temat rozboju nic nie wie. Zaprzeczył, by dokonał kradzieży konwektora, ale następnego dnia był w tym mieszkaniu, które było zdemolowane, pomógł więc pokrzywdzonej **sprzątać**, wypił piwo i wrócił do domu. Przy aresztowaniu podał, że był w tym mieszkaniu i był świadkiem tego, jak K. **wyrzuciła z mieszkania** jakiegoś mężczyznę, który nie zapłacił za mieszkanie. Wywiązała się kłótnia, kto ma wynajmować mieszkanie, **wtedy – wraz z kolegą P. K. (2) – poszedł do domu**. K. nie zabrał konwektora – przeciwnie pomagał jej sprzątać mieszkanie, które było **całe we krwi**. W

postępowaniu przed Sądem po raz pierwszy przesłuchiwany podał, że spotkał K. na podwórku, wypili po jednym piwie, pojawił się, K., która zaproponowała, że wynajmie pokój oskarżonemu za 100 zł. **Poszedł zobaczyć pokój, ale nie odpowiadało mu towarzystwo, które się zeszło.** Gdy sąsiedzi poszli do domu, K. wpadał na pomysł, by jeden z jej dwu telewizorów oddać do lombardu, a za uzyskane pieniądze kupić alkohol. Kupiła alkohol i wróciła do mieszkania. **Dwóch mężczyzn – jedne z nich to K.,** z którym oskarżony „się zgadał, że razem pracowali i wykonywali remont” (po raz drugi przesłuchiwany w postępowaniu przed Sądem stwierdził, że nigdy z K. nie pracował). Pod wieczór **2 mężczyźni zabralo konwektor,** choć – w ocenie oskarżonego – nie nadawał się do zastawienia. W tym mieszkaniu oskarżony **przebywał do końca marca** (po raz drugi przesłuchiwany stwierdził, że kilka dni). **Po kilku dniach przyszedł K., K. i K.** Oskarżony zorientował się, że K. chce innym wynajmując jego pokój, więc **wziął K. do kuchni,** by poinformować go, że on już ten pokój wynajmą. Pozostali mężczyźni zorientowali się, że K. chce „oszukać z tym pokojem”, **zaczęła się awantura, ale oskarżony wyszedł z mieszkania i niczego nie widział.** Po raz drugi przesłuchiwany przed Sądem twierdził już, że **był świadkiem szarpaniny pomiędzy K. a innymi osobami,** które były w pokoju. Nie umiał wyjaśnić, dlaczego w postępowaniu przygotowawczym była mowa o rozboju na P.. Wówczas też podał, że widział jak inni bili K.. Na miejscu był z K..

Jak wynika z powyższego E. jest bardzo niekonsekwentny w swoich wyjaśnieniach i właściwie wszystkie szczegóły przedstawia odmiennie w kolejnych fazach postępowania. Jego relacja jest w większej części niewiarygodna i nie można na jej podstawie rekonstruować całości zdarzeń. Sąd jednak w pewnej, niewielkiej części dał wiarę oskarżonemu i przez to uznał jego wyjaśnienia za częściowo wiarygodne: prawdą jest, że wspólnie z B. pili, że towarzyszył im student, że drzwi lokalu nr (...) na (...) były „rozwalone”, że był w posiadaniu telefonu Ł. B. (1), że W. B. (1) się pojawiła na (...). Jednak szczegóły przez niego podawane, brak logiki, chwiejność relacji są wynikiem przyjętej przez tego oskarżonego linii obrony.

Odnosząc się do zeznań świadków wskazać należy, że relacje te są dwojakiego rodzaju: A., K., B. i K. – byli świadkami przestępstwa dlatego ich zeznaniom należy przyznać pierwszeństwo, świadek T. i P. zeznają na temat istotnych okoliczności związanych ze zdarzeniem, w świetle których można oceniać wiarygodność wyjaśnień oskarżonego. Pozostali świadkowie relacjonują raczej z drugiej ręki, mówią o swoich spostrzeżeniach po zdarzeniach itp., stąd szczególnie uważnie Sąd przyjrzał się zeznaniom świadków, których zeznania uznał za najistotniejsze i nie dawał prymatu zeznaniom świadków drugorzędnych.

**M. A. (1)** był świadkiem bardzo konsekwentnym, rzeczowym i – w ocenie Sądu – bardzo wiarygodnym. W postępowaniu przygotowawczym opowiedział, że 12 marca ok. 1.30 spotkał mężczyznę i kobietę, z którymi umówił się na zakup alkoholu. W bramie ul. (...) przekazał 19 zł mężczyźnie, ten zadzwonił po swego kolegę i razem udali się po alkohol. Po 15 minutach wrócili i zaproponowali pójście w podwórko, by go wypić. Wówczas to mężczyźni go zaatakowali, uderzając i kopiąc po całym ciele, ściągnęli plecak, a pokrzywdzony w tym czasie zdołał uciec z podwórka i zgłosił się na Policję. Oświadczył, że **będzie w stanie rozpoznać** sprawcę, zwłaszcza tego, który przebywał z im dłużej. **Na zdjęciach oraz później w czasie czynności okazania osób - rozpoznał oskarżonego K..** Zeznania **powtórzył** w czasie konfrontacji i w czasie okazania.

Świadek ten w postępowaniu przed Sądem opowiadając zdarzenie mówił o spotkaniu chłopaka z dziewczyną, **„ten chłopak to obecny na sali K.”** Chciał się napić alkoholu, dał 20 zł, żeby załatwili alkohol, ale później, gdy czekał na nich, oskarżony z drugim mężczyzną wyrwali mu plecak. Po raz drugi przesłuchiwany w postępowaniu przed Sądem stanowczo wskazał, że dawał pieniądze na alkohol, a nie na narkotyki, nie miał żadnych śladów na ciele przed zdarzeniem, ponownie **wskazał jako sprawcę A. K. (1).** Podał, że był kopany, lecz nie wie, kto zadawał kopnięcia. Podtrzymał całość swoich poprzednio składanych zeznań.

Świadek ten jest oczywiście wiarygodny. W zeznaniach – konsekwentnych i rzeczowych – w sposób nie budzący wątpliwości świadek opisuje przebieg zdarzenia, wskazuje na sprawcę, podaje, jak wyglądało okazanie, rozpoznaje K. w postępowaniu przed Sądem na każdym jego etapie.

**A. S.** jest świadkiem, który jest właściwie związany z innym, zakończonym już postępowaniem. To siostra **T. S. (2)**, która zeznawała na temat tego, gdzie przebywał jej brat i że został – w jej ocenie – pomyłony z **T. S. (3)**. W tej sprawie jest to świadek **nieistotny** dla sprawstwa **A. K. (1)**.

Inaczej rzecz ma się z **A. B. (2)**, konkubiną **T. S. (2)**, która w postępowaniu przygotowawczym była pytana na okoliczność alibi **S.**: tego, gdzie przebywał w noc rozboju i czy zna **A. K. (1)** (znała). Świadek ten zatem po raz pierwszy przesłuchiwany w postępowaniu przed Sądem zeznawała lakonicznie, ale już drugi raz stanąwszy przed Sądem, wskazała, że **S.** mówił o sprawstwie **K.**, a także podała, że po zdarzeniu z **A.** oskarżony **K. po zatrzymaniu S. przyszedł do niej i wręczył 300 zł „K. miał się przyznać, a się nie przyznał w końcu o T. poszedł za S. siedzieć”**. Nie opowiadała o tym wcześniej, jak podała, może dlatego, że na rozprawie był wtedy **K.**. Jak wskazała Sądowi: „**wiem na 100 %, że zrobili to K. ze S., bo mnie jeszcze za to przepraszała, a ja zostałam sama z dzieckiem”**.

Ten świadek jest dla Sądu częściowo wiarygodny, tj. w zakresie przyścia do mieszkania **K.** i informacji, których udzielał jej **S.**. Poza oceną Sądu pozostaje kwestia wiarygodności świadka w odniesieniu do sprawstwa **S.**, a ponieważ sprawa ta zakończyła się już prawomocnym wyrokiem. Wiadomo to Sądowi także z innych postępowań (ujawnionych akt w sprawie), w których **B.** obciążała konkubenta, gdy ten przebywał w Zakładzie Karnym, a sprawa była tego rodzaju (uszkodzenie mienia), że mogła ona de facto zarówno odmówić składania zeznań, zeznawać na korzyść, jak i na niekorzyść **S.**. Zeznała wówczas prawdziwie i to wskazuje, że nie można zatem zasadnie twierdzić, że świadek jest a limine niewiarygodny, ponieważ jest konkubiną **S.**. Powyższe, co trzeba podkreślić, nie ma wpływa na wiarygodność świadka **A.**, bo **w odniesieniu do K. nigdy nie powstały wątpliwości, czy on był, czy też nie było go na miejscu zdarzenia, ponieważ K. nie zaprzecza, że do spotkania z A. istotnie doszło**. Kwestia pamięci fotograficznej **A.** jest w tym postępowaniu kwestią całkowicie drugorzędną.

**T. S. (2)** w postępowaniu przed Sądem i w obecności **K.** zaprzeczył swoim wyjaśnieniom złożonym w postępowaniu przygotowawczym: twierdził, że to niemożliwe, że nie wie skąd się wzięły, że nie obciążał **K.**. Jednakże gdy Sąd po raz drugi przesłuchiwał świadka po odczytaniu mu zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym – **podtrzymał** je. Trzeba też przypomnieć, że na sprawstwo **K.** wskazała (ale odwrotnie – dopiero w postępowaniu przed Sądem – jego konkubina). W postępowaniu przygotowawczym **S.** podał wprost: „**śłyszałem, że rozboju tego dokonał A. K. (1) [...] Wiem to od K., który mówił, że pił alkohol z dziewczyną i jej chłopakiem [...] K. powiedział mi, że ten chłopak w pewnym momencie zapytał go, czy może mu załatwić jakieś dragi. K. zgodził się na to i razem z chłopakiem wszedł do bramy nr 8 o tam zaczął go bić i dusić i zabrał mu plecak. Jak byłem u K. to pokazywał mi ten plecak.**” Z tego względu Sąd ocenił **S.** jako świadka częściowo wiarygodnego. W ocenie Sądu zaprzeczenia w postępowaniu przed Sądem wynikały z obecności oskarżonego **K.**.

Sąd nie wzywał ponownie świadków: **P. W., N. M. i R. S.** (przesłuchanych uprzednio przez Sąd poprzednio rozpoznający tę sprawę) poprzestając na odczytaniu ich zeznań. Są to świadkowie zeznający na okoliczność sposobu przeprowadzenia okazania. Ich zeznania **nie mają jednak znaczenia** dla sprawstwa **A. krzyżanowskiego**, ponieważ oskarżony **nie zaprzecza co do zasady swemu spotkaniu** w tym dniu z pokrzywdzonym **Marciem A.**, kwestionując jedynie jego przebieg i zaprzeczając rozbojowi.

Zeznania **M. A. (1)** znajdują potwierdzają również w zeznaniach **K. K. (6)**, funkcjonariusza Policji, który przybył na wezwania pokrzywdzonego. Sąd w pełni dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż przede wszystkim pochodzą one od osoby zaufania publicznego, stojącej na straży porządku prawnego. Jego zeznania są jasne i logiczne, nie zawierają żadnych nieścisłości i informacji wykluczających się. W granicach posiadanej wiedzy dokładnie przedstawiał on powody podjętej interwencji oraz zachowanie i motywy osoby wzywającej policyjny patrol. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego twierdzenie o braku winy i sprawstwa **A. K. (1)** i **J. E. (1)** jest całkowicie chybione.

Reasumując: jak wynika z powyższego, oskarżony **K.** założył, jak można mniemać z przyjętej linii obrony, że przyznając się częściowo, przede wszystkim do czynów o mniejszym zagrożeniu, zdoła uniknąć surowej kary. Tym bardziej dziwić musi żądanie uniewinnienia tego oskarżonego od zarzucanych czynów, skoro sam oskarżony nie zaprzecza sprawstwu

w tych dniach, miejscach i wobec tych pokrzywdzonych, tyle że swoje zachowanie ocenia inaczej przede wszystkim pod względem prawnym.

Wspomnieć trzeba też, że A. K. (1) podniósł zarzut nieprawidłowego przeprowadzenia okazania z udziałem jego osoby. Pominąwszy już fakt, że nawet gdyby czynność ta przeprowadzana była faktycznie nieprawidłowo – jak twierdzi oskarżony, to i tak przecież nie zmienia to faktu, że oskarżony de facto nie kwestionuje że uczestniczył w zdarzeniu z A., lecz tylko jego przebieg opisuje odmiennie. W tej materii Sąd jednak podzielił wyrażony uprzednio pogląd Sądu Rejonowego, który podkreślił, że czynności z udziałem A. K. (1) były wykonywane przez doświadczonych funkcjonariuszy Policji, doskonale obeznanymi ze stosownymi wymogami proceduralnymi, zaś zeznania współokazywanych R. S., N. M. i P. W. zawierają zbyt wiele rozbieżności i informacji wzajemnie wykluczających się (liczba okazywanych, sprawa kajdanek, słowa policjanta, wywoływanie z nazwiska, nierozpoznanie oskarżonego), by budować na tej podstawie jakieś ogólniejsze twierdzenia..

W przekonaniu Sądu całość materiału dowodowego, zwłaszcza jednak rzeczowe zeznania świadka A. pozwoliły na ustalenie stanu faktycznego.

W odniesieniu do czynów przypisywanych **J. E. (1)** Sąd doszedł do następujących wniosków.

**J. B. (1) i Ł. B. (1)** to najważniejsi świadkowie w odniesieniu do sprawy włamania. Analizując ich zeznania Sąd doszedł do przekonania, że są oni wiarygodni **wyłącznie w zakresie zeznań składanych tuż po zdarzeniu**, kolejne zeznania, w których starają się wybielać – na różne sposoby – J. E. (1) są próbą, wzajemnie i chronologicznie zresztą sprzeczną, wycofania się ze sprawy, jak można domniemywać z powodu zachowania J. E. (1).

W postępowaniu przygotowawczym świadek **Ł. B. (1)** złożył obszernie zeznania opisując, w jaki sposób przebiegała znajomość z oskarżonym E.. I tak, pewnego dnia w mieszkaniu, którego remont zlecił J. T. (3), pojawiło się dwóch mężczyzn (o ps. (...) i (...)) i jeden z nich oświadczył, że mają przestać remontować mieszkanie, ponieważ należy ono do niego. Po ich wizycie zauważył, że zginęła wiertarka i metrówka. Nie zgłosił tego na Policję, ale poinformował T., która kazała kupić nowy sprzęt. Na następny dzień pojawił się (...), który mieszkał pod nr 15 w tej samej bramie i poinformował, że może odzyskać wiertarkę i za trzy dni za 30 zł oddał sprzęt. Później zaczął przychodzić systematycznie i pić alkohol z J. B. (1). Wówczas się przedstawił i powiedział, że nazywa się J. E. (1): „po kilku takich wizytach zaproponował nam, iż **możemy robić razem włamania do mieszkań**, które wcześniej żeśmy remontowali”. B. odmówił i powiedzieli, że nie wchodzi w taki układ, ponieważ „szefowa zorientuje się, iż my mieliśmy klucze do tych mieszkań i wówczas może być przypał”. W dniu 12 lutego 2009 r. ok. 12.00 oskarżony przyszedł wraz ze (...) i zaprosili do siebie na imprezę. W trakcie spożywania alkoholu „**E. zaproponował, abyśmy upozorowali włamanie do tego** mieszkania nr (...), a później poinformowali o tym fakcie Policję.” Świadek zwrócił uwagę, że oskarżony wiedział dokładnie, co znajduje się w mieszkaniu, gdyż był on częstym gościem, a „jak wchodził, to zawsze się rozglądał, czy są jakieś nowe przedmioty”. Oskarżony twierdził, że szefowa B. „zwróci kasę za skradziony sprzęt”. Alkohol pili do 4.00 następnego dnia. Lokal opuścili oskarżony, jego kolega i J. B. (1), za około 15 minut, zaniepokojony, że nie wracają, świadek wyszedł z mieszkania i wówczas **zobaczył, że „J. E. (1) wraz ze (...) wyrrywają drzwi wraz z futryną**, natomiast ojciec w tym czasie siedział na schodach”. Ojciec powiedział im, żeby się nie wygłupiali, ale **wówczas (...) uderzył go pięścią w brzuch. Świadek krzyczał, aby zostawili drzwi. Mężczyźni, nie zważając na B., weszli do mieszkania, po pewnym czasie zauważył, że we dwóch wynoszą kuchenkę**. Świadek wrócił do mieszkania E. po kurtkę, chcąc opuścić to miejsce. E. „zagroził mi drogę i powiedział [...], że nigdzie nie pójdziesz: po czym **uderzył świadka pięścią w twarz, ściągnął siłą kurtkę, a której był telefon**. Świadek wyrwał się, uciekł i wrócił do domu. Nie wzywał Policji, bo był pijany i przestraszony. Następnego dnia wrócił ok. 7.00 po ojca. Został go w mieszkaniu nr (...) pijanego. Pytany, czy pamięta, co się stało, J. B. (1) oświadczył, że urwał mu się film. Wtedy świadek zawiadomił o włamaniu J. P. (1). Po drodze na przystanek świadek spotkał oskarżonego, który powiedział, że te rzeczy już sprzedał, rzeczy tych świadek nie odzyskał.

W postępowaniu przed Sądem – **podobnie jak ojciec – świadek już chronił oskarżonego. Robił to jednak niekonsekwentnie, nielogicznie, składając różniące się od siebie zeznania**. Odnośnie włamania wskazał,

że pili w mieszkaniu oskarżonego, potem na korytarzu, zobaczył wyważone drzwi. Ojciec był pijany i spał w tym mieszkaniu, świadek pojechał do domu. Rano świadek zobaczył, że nie było elektronarzędzi i kuchenki gazowej. Drzwi z ojcem nasadzili z powrotem, ale nie trzymały się mocno. Nie podtrzymał tego, że E. go uderzył, że miał powiedzieć, że sprzeda wszystkie rzeczy, nie widział, aby wynosił kuchenkę, nie proponował upozorowania włamania, a policjant musiał go źle zrozumieć. Później jednak dodał, że „**była mowa po pijanemu o włamaniu do tego mieszkania**”. Drugi raz przesłuchiwany w postępowaniu przed Sądem podał „**usłyszałem raz, że można dokonać włamania do tego lokalu, który remontowaliśmy. Chodziło o to, żeby drzwi źle zamontować i żeby to wynieść, to znaczy to, co tam było, czyli kuchenkę i materiały budowlane**”. Świadek tej nocy pojechał do domu, ojciec spał w lokalu. Wahał się jeśli chodzi o wskazanie, kim był (...). Zaprzeczył, by został uderzony przez oskarżonego, został uderzony „przez tego drugiego”, kilka chwil potem podał (kłamliwie), że to osoba, która jest trzecim oskarżonym w tej sprawie (P. K. (2), nie było na tej rozprawie). Jeszcze później, że dostał raz od (...) w trakcie włamania. Kurtkę zostawił u oskarżonego „**już się w tej sprawie dogadaliśmy, była mowa, że jak wyjdzie, to ją odda. Jeszcze jej nie oddał, bo się nie widzieliśmy**”. Jak ogłędnie podał: „**kurtkę i telefon utracił w trakcie remontu**”, a kilka chwil później, że **jednak „kurtkę zostawiłem u J. i on ją wziął**”, a potem znów, że „kurtka mi zginęła przed włamaniem”. Z oskarżonym dogadał się w sprawie kurtki w trakcie konfrontacji, ale od tamtej pory go nie widział. **Oskarżony E. wyjaśnił zupełnie inaczej:** że dług i telefon oddał, a kurtka była jego - miał podobną. Świadek podał z kolei, że nigdy oskarżony nie chciał pożyczać pieniędzy, telefon faktycznie chciał oddać do lombardu, ale dla siebie, a nie E. i nigdy nie prosił E., aby go krył, że telefon zgubił. E. mu jednak pokazał kartkę z lombardu, ale nie dał mu jej, bo „ja nie mogę wykupić telefonu na czyjeś nazwisko”. Jak wynika z powyższego świadek – chcąc nie chcąc – przyznaje, że zarówno kurtkę, jak i telefon wziął E.: telefon, który oddał go do lombardu i który zastawił go na swoje nazwisko. Pieniądzy świadek nie dostał i dług nie został mu zwrócony. Mówił ojcu o kurtce i telefonie i – jak podsumował swoje ostatnie zeznania – „myślę, że sprawie kurtki i telefonu się dogadamy”.

Jak wynika z powyższego, Ł. B. (1) po złożeniu pierwszych zeznań przestał obciążać E.: przyznawał, że była mowa o włamaniu, ale z biegiem czasu nie umiał podać, kto je proponował, nie chciał mówić o okolicznościach dokonywania włamania, przyznał, że E. wziął jego kurtkę i telefon, ale nie potrafił wiarygodnie wskazać, dlaczego i z jakiego powodu dotąd ich nie zwrócił (od zdarzenia minęło 6 lat).

Podobnie postąpił **J. B. (1)**. W postępowaniu przygotowawczym zeznał bardzo podobnie jak jego syn w tej samej fazie postępowania, podając podobne charakterystyczne szczegóły: odzyskanie za 30 zł wiertarki, imprezę w lokalu nr (...), w trakcie której **E. „ciągle nagabywał nas, żeby dokonać włamania do tego mieszkania, które remontowałem**”. Obaj B. byli przeciwni. W pewnym momencie świadkowi „urwał się film”. Rano obudził się na podłodze, był sam, drzwi były wyłamane, została skradziona kuchenka gazowa. Z mieszkania odebrał go syn.

W postępowaniu przed Sądem świadek zeznał już inaczej. W sprawie gróźb kierowanych do żony zeznał kłamliwie, że jego żona nie przyjeżdżała na ul. (...): „ja tam żony nigdy nie widziałem” (wbrew twierdzeniom żony, E. i K.) i było to podyktowane konfliktem małżeńskim. Kiedy było włamanie, przebywał w mieszkaniu E. i dopiero po północy chciał pójść do mieszkania nr (...), aby się przespać. Wówczas zobaczył, że drzwi są wyważone. U E. był od 17.00-18.00 do północy. Nie słyszał huku. Dodał jednakże później, że wie „jak można takie drzwi wywalić, nie robiąc hałasu”. Wychodził (...), ale nie wie, kiedy. Jak zeznał: „Kiedy zobaczyłem, że te drzwi są wywalone, wróciłem do J., żeby pożyczył mi materac, bym mógł tam spać. Jak od razu go o tym poinformowałem, o tym włamaniu. **J. nie miał nic wspólnego z tym włamaniem, bo był razem ze mną.**” Nie jest prawdą, aby jego syn dzień wcześniej wynosił elektronarzędzia w walizce. Kiedy był u E., syn pojechał do domu (inaczej K. i E.). Zanim poszedł do E., elektronarzędzia oraz kuchenka były w lokalu. W sprawie kurtki i telefonu nic nie wiedział, wprawdzie syn mówił, że został pobity, ale prawdopodobnie przez (...). Po odczytaniu zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym, podtrzymał je częściowo. Historie, która opowiedział wcześniej sądowi, świadek **zmodyfikował: jednak wychodził z mieszkania oskarżonego z oskarżonym do sklepu, spił się do nieprzytomności, nie wie, co robił oskarżony**, kiedy świadek spał, a nie wie, ile spał. Uznał również, że mówiąc Policji w postępowaniu przygotowawczym, iż E. go nakłaniał do włamania, był zdenerwowany. Chciał, jak podał, go **ukarać, jednakże nie umiał wyjaśnić za co**. W końcu oświadczył, że o tym **słyszał, lecz nie wie, od kogo**, na pewno nie od

oskarżonego. Zeznając, że pożyczył materac wnioskował – skoro obudził się na materacu, to musiał go pożyczyć. Podtrzymał zdarzenie dotyczące pierwszej utraty elektronarzędzi i zapłatę kwoty 30 zł.

W ocenie Sądu świadek w postępowaniu przed Sądem obawiał się oskarżonego. Nie tylko nie chciał go niczym obciążyć (podał nawet, że pili tylko raz, wbrew nawet oskarżonemu), ale także też prosił o nieujawnianie swojego adresu zamieszkania.

Obaj B. Sąd dla Sądu świadkami częściowo wiarygodnymi. Ich wiarygodność jest największa w czasie pierwszych zeznań składanych w postępowaniu przygotowawczym, później świadkowie, wycofując się, nieudolnie, nierzeczowo, niekonsekwentnie usiłują pomóc oskarżonemu E.. Ta część ich zeznań jest oczywiście kłamliwa.

Pozycja **świadka R. K. (1)** (pseudonim (...)) w tym postępowaniu stanowi – w ocenie Sądu – niedopatrzenie procesowe. Osoba ta jest dla Sądu świadkiem niewiarygodnym w kwestiach zasadniczych, jedynie pojedyncze stwierdzenia (jak w wyjaśnieniach E.) są wiarygodne: wspólne picie, uszkodzenie drzwi – ślady włamania). Niewiarygodnym czyni go przede wszystkim to, że de facto winien on być już na etapie postępowania przygotowawczego traktowany jako osoba podejrzana w świetle uznanych przez oskarżyciela za wiarygodne zeznań świadków B., które służyły za dowód w odniesieniu do sprawstwa J. E. (1). Oznacza to w konsekwencji, że R. K. (1) będzie oczywiście zainteresowany tym, aby ukryć wiadomości dotyczące włamania, skoro mogłyby one obciążyć także jego. Z tych samych powodów świadek taki będzie lansował tezę, że to pokrzywdzeni dokonali włamania, aby wyłudzić pieniądze od pracodawczyni. Wersja R. K. (1) **nie ma jednak pokrycia ani w wyjaśnieniach J. E. (1), ani w zeznaniach obu B..** Już na wstępie świadek pominął kwestię zniknięcia, a następnie odzyskania narzędzi B. za kwotę „odstępnego”. A był on przecież osobą, która właśnie tego dnia przyszła z wizytą do B. wraz z E.. Po drugie, w kwestii włamania podał po raz pierwszy przesłuchiwany w postępowaniu przed Sądem, że pił na półpiętrze z E. i widział, jak Ł. B. (1) znosił wszystko (tj. elektronarzędzia) z tego mieszkania na półpiętro, a później do taksówki. Słyszał też, jak ojciec kazał mu zabrać elektronarzędzia. Wyraził zdziwienie, że mieszkanie okradziono z kuchenki gazowej, skoro J. B. (1) miał na niej spać. Widział jednak ślady włamania, skoro podał, również po raz pierwszy przesłuchiwany w postępowaniu przed Sądem, że do mieszkania **były wstawione nowe drzwi, a potem zostały „wyjęte razem z ościeżnicą”**. Musiało to być po włamaniu i kradzieży kuchenki gazowej, skoro świadek twierdził, że gdy B. znosili narzędzia to mówili, że ktoś te drzwi wykopał. Drzwi prawdopodobnie były wypchnięte od środka. To oczywiście absurdalne twierdzenie, skoro B. mieliby upozorować włamanie, to oczywiście, że nie robiliby tego od środka, bo nie ma sensu wejście do środka lokalu, by następnie otwierać drzwi od tego lokalu od wewnątrz. Po raz drugi przesłuchiwany przed Sądem świadek ten twierdził już, że o kradzieży elektronarzędzi dowiedział się od kolegi, a zarazem podtrzymał to, że to J. B. (1) kazał synowi zabrać elektronarzędzia i ten je zabrał, a następnie odjechał taksówką. Spraw związanych z W. B. (1) oskarżony nie pamiętał. W sprawie drzwi podał, że któregoś dnia zobaczył, że **drzwi stały obok, ale nie wie, jak to się stało**. Wnoszenie narzędzi miało odbyć się raz około 2-3 w nocy. To twierdzenie jest oczywiście kłamliwe, ponieważ dwóch innych świadków i sam E. twierdzi, że J. B. (1) był bardzo nietrzeźwy, do tego stopnia, że spał w remontowanym mieszkaniu. Według świadka drzwi były uszkodzone przed 2-3 w nocy. Pomimo, że świadek pił na półpiętrze z E. (E. twierdzi, że byli całą noc w jego mieszkaniu), nie zauważył ani wynoszonej kuchenki gazowej, ani hałasu związanego z wypychaniem drzwi, choć następnie stwierdził, że **jednak widział uszkodzenia tych drzwi przed tym, jak B. wynosił narzędzia, a drzwi – jak ponownie ocenił – w ogóle nie były osadzone, lecz oparte**. Ma to się nijak do jego wcześniejszych twierdzeń o wyjęciu drzwi wraz z ościeżnicą i wypchnięciu drzwi od środka. Dodał również w postępowaniu przed Sądem, że B. mieli już popakowane narzędzia i obaj w torbach nieśli je na dół. Podał również, że u E. nocował, ale w zupełnie innych datach.

W sprawie kurtki i telefonu Ł. B. (1) zeznania tego świadka nie pokrywają się z ani z zeznaniami Ł. B. (1), ani wyjaśnieniami J. E. (1). K. stwierdził, że o pobiciu B. nic nie wie i B. też mu nie wspominał, by ktoś go pobił.

Reasumując świadek ten – wbrew oczekiwaniom J. E. (1) – nie jest dla Sądu wiarygodny i tak przekonujący, aby uznać – tylko na tej podstawie - że E. jest w kwestii włamania niewinny. Świadek ten zeznaje niespójnie, miejscami nielogicznie, odmiennie od pozostałych osób, które uczestniczyły we wspólnych pijatykach, a co więcej – jak zasygnalizował Sąd – jest osobiście zainteresowany w wybieleniu E. w związku z własnym uczestnictwem w sprawie.

Oskarżony E. prezentuje natomiast dość naiwne oczekiwanie, że oto świadek, który go obciążał (zwłaszcza Ł. B.), a później zmienił zdanie, jest automatycznie niewiarygodny w zakresie całości zeznań. Nie zakładał bowiem oskarżony, że Sąd będzie badał powód zmiany zeznań i ocenił je zarówno en bloc, jak i jednostkowo, konfrontując z pozostałymi dowodami w sprawie.

Sprawa drzwi jest najbardziej wiarygodnie omówiona przez właścicielkę firmy budowlanej **J. T. (1)** i kierownika **J. P. (1)** i **całkowicie pokrywa się z pierwszymi zeznaniami obu B.**

J. T. (1) i J. P. (1) od początku postępowania twierdzili, że **drzwi zostały prawidłowo osadzone, a w wyniku włamania zostały (T.) „wywalone wraz z ościeżnicą”**, mogły być wprawdzie osadzone wstępnie na kołki, czego pokrzywdzona nie wyklucza, ale przechodziła przez nie, otwierając je i zamykając. Drzwi były po to, by zabezpieczyć budowę. To zeznanie jest przeciwne twierdzeniom E. i K. o drzwiach opartych lub stojących obok, zresztą tym ostatnim przeczy logika: **żaden inwestor nie będzie stawiał czy opierał drzwi, jeśli w lokalu ma przedmioty, które można ukraść. B. mieli przecież remontować mieszkanie, a nie go całodobowo pilnować.**

Podobnie zeznał **J. P. (1)**: drzwi były zamontowane **prawidłowo, a po włamaniu zostały wyrwane i leżały na klatce schodowej. Była świeża zaprawa cementowa, więc, wg świadka, było łatwo to zrobić, bo zaprawa wiąże długo.** To B. zadzwonili do niego, że było włamanie, że część narzędzi należała do J. T. (3), a część do nich. Kuchenka – jak świadek widział – była nowa, nierozpakowana. Jak przypuścił: „w mojej ocenie raczej **ktos widział, że te drzwi były montowane i z tego powodu można decydować się na wyjęcie drzwi, a nie na wyłamanie zamka** [...]”. One zostały podważone od strony muru.

Świadek **A. A. (1)**, była konkubina oskarżonego E., co do zasady pamięta niewiele, raczej jedną z wersji E., co czyni ją także niewiarygodną, i nie jest świadkiem istotnym w sprawie. Pamiętała, że B. remontowali lokal obok i byli przez nich zapraszani. Była pewna, że drzwi były oparte o otwór wejściowy i na pewno nie były zamontowane i nie wisiały na zawiasach. Zeznania te są oczywiście sprzeczne nie tylko z twierdzeniami T., P., obu B., lecz nawet K.. O włamaniu nic nie wie, i – jak twierdziła w postępowaniu przed Sądem przesłuchiwana po raz drugi – „pierwsze słyszę, że było jakieś włamanie”, choć pierwszy raz przesłuchana przed Sądem wskazała, że „**po tym włamaniu** do tego mieszkania, nadal mieszkała z E.”. Przyznała, że słyszała, że B. ktoś ukradł rzeczy, ale nie od nich, „tylko potem przyszła jakaś pani z administracji”. De facto zatem świadek nie ma żadnej konkretnej wiedzy o zdarzeniu, wskazała natomiast (całkowicie inaczej niż jej były konkubent), że nie przypomina sobie, aby w tamtym czasie od B. musiała pożyczać pieniądze na leki i aby E. po leki wysyłała.

**Z uwagi na powyższe uznać należy, że jedynymi spójnymi i rzeczowymi zeznaniami w sprawie są zeznania obu B. złożone po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym oraz wszystkie zeznania P. i T..** Absurdalne byłoby twierdzenie, że można zrekonstruować jakiś inny stan faktyczny, skoro pozostałe zeznania i wyjaśnienia oskarżonego są w tej mierze chwiejne, zmienne, nielogiczne i w oczywisty sposób kłamliwe.

Odnosnie przestępstw na K. i K. Sąd wysnuł następujące wnioski. Świadcowie ci są dla Sądu wiarygodne i wersje, które podawali są całkowicie wiarygodne.

**M. K.** w postępowaniu przygotowawczym zeznała, że w dniu 29 marca 2009 r. do jej mieszkania około godz. 12.00. przyszli znani jej mężczyźni, „**tj. J. ps. (...) nazwiska nie znam, P. nazwiska nie znam, zam. W. ul (...), którego też nazwiska nie znam, wiem, że mieszka na ul. (...)**”. Wraz z nimi spożywała alkohol. Wieczorem przyszedł znany jej z widzenia mężczyzna (którym okazał się pokrzywdzony K.) który chciał wynająć pokój. Gdy wyszła do toalety, usłyszała **hałas dochodzący z pokoju: „gdy wróciłam, zobaczyłam, jak J. A. i P. kopią leżącego na podłodze mężczyznę, który przyszedł wynająć pokój. Kopali go razem, a ten leżący mężczyzna próbował się bronić, zasłaniając głowę. Bili go tak przez dłuższą chwilę”**. W pewnym momencie A. i P. ściągnęły mu buty, żeby nie uciekł. Nie widział, by mu coś zabierali, ale – jak podała – nie reagowała,



bo się przestraszyła, krzyczała jedynie, by go zostawili. Następnie – nie zważając na pokrzywdzoną – oskarżeni **przenieśli tego mężczyznę do ubikacji i – jak przypuszczał świadek – ponownie zaczęli go bić, bo to słyszała** (że go bili w łazience zeznał K.). W pewnym momencie pokrzywdzony zdołał uciec z mieszkania, a oskarżeni go nie gonili. Zostali w lokalu i dalej spożywali alkohol”. Gdy wychodzili w nocy, oskarżony **E. zabrał konwektor grzewczy**, świadek widziała to i próbowała przeciwdziałać „mówiłam mu żeby zostawił i nie ruszał”. Oskarżony nie sobie z tego nie robił i wyszedł z mieszkania. **Gdy wybiegła na korytarz i chciała odebrać urządzenie, „J. uderzył mnie w twarz w wyniku czego upadłam na schody, a on uciekł”**. W czasie okazania wizerunków rozpoznała **bez wątpliwości A. K. (1) jako tego, który „wspólnie z (...) i P. bili u mnie w mieszkaniu mężczyznę, który chciał wynająć mieszkanie”** oraz **J. E. (1) jako osobę, która „wspólnie z A. i P. pobili mężczyznę [...] w moim mieszkaniu przy Kaszubskiej [...] i zabrali mu buty. Ponadto J. zabrał mi konwektor grzewczy, a następnie mnie uderzył. Jestem pewna na 100%, że mężczyzna oznaczony nr 2 to J. ps. (...).**

Wprawdzie świadek nie mogła zostać przesłuchana w postępowaniu przed Sądem i mimo podjętych czynności nie zdołano sprowadzić jej na rozprawę, to jednak samo skorzystanie przez Sad z możliwości, jakie daje procedura, tj. odczytania zeznań nie stanowi eo ipso, że takie zeznania są mniej wiarygodne czy też należy im odmówić wiarygodności. Czynności Sądu dokumentują karty: (...), (...), (...), (...)- (...), (...), (...), (...), 1460, (...), (...), (...), (...), (...). Zeznania K., jakakolwiek syntetyczne (co może być odbiciem sposobu prowadzenia przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym) są logiczną narracją, która znajduje potwierdzenie w zeznaniach P. K. (1), wyjaśnieniach P. K. (2) oraz pośrednio w zeznaniach innych świadków. Wzajemnie sprzeczne wyjaśnienia oskarżonych częściowo przyznających się (K.) i nie przyznających się (E.) nie mogą stanowić wiarygodnych dowodów, na podstawie których można by skutecznie podważyć przebieg zdarzenia podany przez pokrzywdzoną. Po pierwsze, pokrzywdzona nie wahała się, rozpoznając oskarżonych na okazaniu, a zeznając wskazała na inne identyfikujące ich cechy (ulice, gdzie mieszkają i pseudonim); po drugie nie miała motywacji, by fałszywie pomawiać oskarżonych, zwłaszcza że to oskarżonych znała (w tym „z podwórka”), a pokrzywdzony był jej znany jedynie z widzenia; po trzecie podała okoliczności, które częściowo przyznają oskarżeni: E. - iż faktycznie była sprawa wynajmu mieszkania i że rozmawiał z K.; K. z kolei przyznaje, że pobił K.. Sprawa kradzieży konwektora przewija się w wypowiedziach E., a to, że nie był nic wart i że najpierw sama pokrzywdzona zniosła do lombardu telewizor, a to, że dwaj mężczyźni ( w tym K.) zabrali jej inne rzeczy i ten konwektor. Inaczej opisuje również oskarżony kwestię uderzenia K., ale ostatecznie nie zaprzecza, że K. się przewróciła. Wprawdzie oskarżony E. starał się zdyskredytować świadka jako osobę, która źle się prowadzi, jednakże nie mogło to przecież prowadzić od razu do wniosku, że osoba, o której oskarżony ma złe mniemanie, kłamie, by go bezpodstawnie obciążyć (zwłaszcza że K. nie miała okazji poznać niepocholebnej opinii wyrażanej przez oskarżonego). To, że świadek się skarżyła na kradzież i była pobita potwierdzają w różnych fazach, lecz bez szczegółów, jej sąsiadki.

**P. K. (1)** w postępowaniu przygotowawczym zeznał, że na Kaszubskiej na ostatnim piętrze mieszka kobieta, od której miał wynająć mieszkanie. Kiedy był u niej, przebywali tam mężczyźni, **spośród których znał jednego z widzenia i kiedyś z nim pracował**. (E. przyznała na pewnym etapie postępowania tę okoliczność). Około 19.00 mężczyźni **zaczęli go bić z pięści i po całym ciele**. Nie mógł wyjść z mieszkania, ponieważ siedzieli blisko drzwi pokoju: „M. coś mówiła, aby mnie nie bili, ale mieli jej słowa za nic. **Bili mnie w pokoju i łazience” potem przeszukano mu kieszenie, zabierając ze spodni portfel z pieniędzmi, telefon, słuchawki, mp3 i dowód. Ściągnięto mu buty, ok. 24.00 zdołał uciec z mieszkania bez butów, wybiegł na ulicę, poprosił przechodzącą kobietę, aby zadzwoniła na pogotowie i znalazł się na ostrym dyżurze. Nie był w stanie podać rysopisów sprawców**. Świadek ten jest dla Sądu wiarygodny. Osoba obca, nie miała powodu bezpodstawnie i z niewiadomych powodów w zмовie z K. kogokolwiek obciążać, wymyślając taką historię, zwłaszcza że nie znał oskarżonych, a zidentyfikować mógł tylko po pseudonimie (...). Trzeba wskazać, że charakterystyczne cechy zeznań obojga pokrywają się: bicie w pokoju i łazience, ściągnięcie butów.

**Wprawdzie na okazaniu pokrzywdzony nie rozpoznał K., ale ponownie stwierdził, że jest w stanie rozpoznać tego, z którym niegdyś pracował, o ps. (...). Nierozpoznanie K. nie uwalnia tego**

**oskarżonego od winy, bowiem zarówno K. go wskazała, jak i sam K. przyznał się do pobicia K.. Na okazaniu pokrzywdzony rozpoznał natomiast E., z którym pracował przy budowie ul. (...), nie znał jego nazwiska i imienia, ale podał: „Jestem w 100% pewny, iż jest to jeden ze sprawców, który zadawał mi uderzenia rękami po całym ciele [...] jestem pewny, że to on.” Zeznania tego świadka w powiązaniu z zeznaniami M. K. tworzą logiczną i spójną całość, na podstawie której można odtworzyć przebieg zdarzenia.**

Zeznania P. K. (1) znajdują także potwierdzenie w jego dokumentacji medycznej, której Sąd dał wiarę, gdyż jest ona spójna, logiczna, rzeczowa, została sporządzona przez kompetentne osoby, obce dla stron, nie zainteresowane wynikiem niemniejszej sprawy, posiadające odpowiednią wiedzę w tym zakresie, przy wykorzystaniu wszelkich dostępnych środków medycznych. Dokumentacja medyczna P. K. (1) precyzyjnie i wyczerpująco określa obrażenia jakich on doznał w wyniku zdarzenia z dnia 29 marca 2009 roku. Specjalista z zakresu medycyny sądowej wydając opinię wnikliwie przeanalizował wszystkie okoliczności zdarzenia, ocenił obrażenia pokrzywdzonego i na ich podstawie wskazał skutki jakie dla zdrowia pokrzywdzonego miały doznane obrażenia.

Uwagi zawarte wyżej, a dotyczące odczytania zeznań M. K. mają zastosowanie również w sprawie P. K. . Czynności Sądu dokumentują karty: (...), (...), (...)- (...), (...), (...)- (...), (...), (...), (...)- (...), (...), (...).

**Kolejni świadkowie w mniejszej lub większej części potwierdzają zeznania pokrzywdzonej.**

Sąd uznał za drugorzędne i nieprzekonujące zeznania **K. J. (2)**, w których podkreślał, że K. nie prowadziła się dobrze i często w jej mieszkaniu przebywały osoby z marginesu społecznego oraz odbywały się tam libacje alkoholowe, co miało potwierdzać wiarygodność wyjaśnień J. E. (1). Jak bowiem wskazuje logika, jeśli samo przebywanie u K. czyni osoby te niewiarygodnymi, to w pierwszym rzędzie za niewiarygodnych należy uznać zwłaszcza E. (który twierdził, że u niej mieszkał) i następnie K.. W postępowaniu przed Sądem świadek dowiedział się od policjantów o tym, że u K. „pobili się chłopaki”. Pamiętał, że K. wynajmowała pokój jego koledze, że **nie miała ogrzewania**, więc jej pomagał. **Opowiadała też, że z domu zginął jej ogrzewacz, ale nie mówiła, kto to zrobił. Ogrzewacz był na prąd**, bo raz pożyczyła go nawet K. J. (1). Zidentyfikował także osoby: J. to (...), nie wie, jak miał na nazwisko P. I. dla tej sprawy Sąd uznał twierdzenie świadka, że pokrzywdzona nie miała ogrzewania, co umacnia przekonanie, że świadek istotnie miała konwektor grzewczy. Sąd dokonał licznych czynności w celu sprowadzenia tego świadka na rozprawę.

**E. M.** po raz pierwszy przesłuchiwana w postępowaniu przed Sądem pamiętała, że była taka sytuacja „że ktoś pobił M., miła podbite oko. Nie mówiła, w jakich okolicznościach dostała [...]. Mówiła, że ją pobili, nie mówiła, kto ją okradł ani że ktoś jej zrobił krzywdę. Od sąsiadów wie, że były jakieś pobicia, „a potem leżały szmaty we krwi na podwórku”.

**K. J. (1)** (która jak wynika z ustaleń Sądu prawdopodobnie mogła być w tym dniu u K.) niewiele pamięta w sprawie i na różnych etapach tego postępowania zeznaje odmiennie. Niepamięć J. jest znamienna, bo osoba ta przecież miała uczestniczyć w imprezach odbywających się w mieszkaniu K.. Ewidentnie jednak nie chciała nikogo obciążać. Charakterystyczne jest, że – jak przyznała w postępowaniu przed Sądem – zanim miała dziecko, nie zależało jej na rodzaju towarzystwa, a teraz – gdy jest matką – boi się. Z tych względów jest jedynie częściowo wiarygodna.

Jak podała natomiast, K. **była pobita „ale przez kogo, co i jak, to tego nie pamiętam”**. Jednakże w odniesieniu do imprezy u K., na której spotkała E. nic się nie wydarzyło i nic nie wie, aby ktoś był w jej mieszkaniu pobity, nie widział żadnych bójek. To zeznanie jest sprzeczne z tym, co powiedziała K., K., ale także K. i sam K., który się przecież przyznał do pobicia K.. Pamiętała natomiast świadek, że K. się jej **załiła, ale nie pamiętała** na co. Po odczytaniu jej zeznań z postępowania przygotowawczego świadek podała: „Prawda jest tak, że ja byłam na imprezie (niestety nie precyzuje kiedy), a później poszłam do domu ze swoim chłopakiem. Nie wiem, jak ja wtedy rozmawiałam z tym policjantami, stąd nie umiem objaśnić fragmentu: „**kiedy ja wychodziłam to wchodził (...) i P.**”. Nie potrafiła jednak powiedzieć, o jakiego P. jej chodziło.

Trzeba jednak podkreślić, że z zeznań P. K. (1) i M. K. jednoznacznie wynika, że w krytycznym czasie w mieszkaniu należącym do M. K. przebywało pięć osób, to jest właścicielka, napadnięty P. K. (1) oraz wszyscy oskarżeni. To z

kolei przeczy twierdzeniom J. E. (1), jakoby w chwili zdarzenia w mieszkaniu M. K. odbywała się libacja alkoholowa i przebywało w nim znacznie więcej osób. W ocenie Sądu P. K. (1) i M. K. niewątpliwie wskazałoby na większą liczbę osób będących wówczas w tym mieszkaniu.

Świadek A. K. (3), potwierdza, że K. był ofiarą przemocy, choć świadek szczegółów nie pamięta. Stanowczo również zaprzeczyła, by K. była „patologią” (co z uwagi na profesję świadka czyni ją wiarygodną).

Sprawa dotycząca **W. B. (1)** winna być - poza ustaleniem przebiegu zdarzenia - oceniona również pod kątem właściwej kwalifikacji prawnej. **Analiza jej zeznań wskazuje dobitnie, że świadek nie odróżnia gróźb od wyzwiisk. W postępowaniu przed Sądem przyznał, że wycofała się, ale ponownie chce „ścigania za groźby pod mieszkaniem”, dalsza część jej zeznań, że chodziło o to, że było to „wyzywanie w nocy”, później wszyscy, łącznie z jej mężem ją „wyzywali i straszili, aby tam nie przyjeżdżała, bo dwa metry pod ziemię pójdę”.** Stali w bramie i pili wódkę. Odnośnie tego, co mówił E. świadek podała: „**dwa razy mnie wyzywał, że mam tam nie przyjeżdżać [...] E. mnie wyzywał, jak byłam pod tym mieszkaniem. Wyzywał mnie słowami wulgarnymi. Czyli groźenie to było tylko wtedy, jak się spotkaliśmy w tej bramie**”. Drugi raz przed Sądem podała, że ponownie „chciała to wszystko **wycofać** i tak samo teraz mówię, nie chcę i koniec”. Syn mówił jej o pobiciu i kurtce, ale „on też tam pił i nie wiem, jak to było”.

Jak wynika z powyższego, oskarżony E. przede wszystkim **wulgarnie zwracał się do świadka, a groził – wraz z wszystkimi, żeby nie przyjeżdżała, bo pójdzie pod ziemię**. Wszyscy byli wówczas pijani. Znieważanie jest czynem z oskarżenia prywatnego, wspólnego groźenia pokrzywdzonej przez pijanych mężczyzn w bramie, że pójdzie po ziemię, jak będzie przyjeżdżała, nie można przypisywać wyłącznie E., skoro – de facto – najbardziej zainteresowany pozbyciem się małżonki był J. B. (1), który nie krył przed Sądem, że do mieszkania przychodziła jego kochanka, która nocowała w remontowanym mieszkaniu.

Za całkowicie niedopuszczalne znać należy procedowanie w postępowaniu przygotowawczym, a to że po cofnięciu wniosku o ściganie przez W. B. (1) – zakwalifikowanie (całkowicie zresztą niepoprawne) zachowania oskarżonego E. z przepisu, który nie wymagał złożenia takiego wniosku. W ten sposób ominięto cofnięcie wniosku o ściganie. Wniesienie aktu oskarżenia było jednakże w tej mierze obarczone błędem, którego w ten sposób nie można było usuwać. Nie można bowiem zasadnie uznać, by stwierdzenie „nie przychodź tu, bo pójdiesz pod ziemię” wygłaszane w tych konkretnych okolicznościach można było kwalifikować jako czyn z art. 191 § 1 k.k. Przedmiotem ochrony przewidzianym w tym przepisie jest wolność jednostki w zakresie wyboru zachowania się zgodnie ze swoją wolą; inaczej mówiąc, osobista swoboda podejmowania lub niepodejmowania jakiegoś zachowania, wolność w zakresie wyboru postępowania. Przepis chroni nie przed wszystkimi ograniczeniami w zakresie swobody postępowania, a jedynie takimi, które miały miejsce przy użyciu przemocy lub groźby bezprawnej. Przemoc wobec osoby musi być interpretowana wąsko, przestępstwo można popełnić tylko umyślnie z zamiarem bezpośrednim. W przypadku gdy sprawca zastosował przemoc lub groźbę, ale bez takiego celu, nie może ponosić odpowiedzialności.

Odnosząc się do pozostałych świadków Sad doszedł do przekonania, że świadek **J. G.** jest świadkiem nieprzydatnym, ponieważ nic nie wie lub nie przypomina sobie w sprawie, zaprzeczyła jedynie by K. pobił jej konkubenta, sprzecznie z zeznaniami złożonymi w postępowaniu przygotowawczym. Podobnie nieprzydatne są zeznania jej byłego konkubenta **D. M.**, ps. (...), choć ich pojawianie się w odniesieniu do sprawy A. przewija się w aktach, to nie zostało ono jednak nigdzie skonkretyzowane.

Reasumując Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom J. E. (3), gdyż są one sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w toku postępowania, zupełnie nielogiczne, niekonsekwentne, zawierają wiele nieścisłości oraz informacji wzajemnie wykluczających się. Co więcej nie pokrywają się one nawet z niewiarygodnymi wyjaśnieniami A. K. (1), które miały potwierdzić brak udziału J. E. (1) w napaści na P. K. (1). Obaj bowiem wskazali na różne powody rzekomej kłótni, a następnie bójki pomiędzy A. K. (1) i P. K. (1). Według J. E. (1) powodem bójki był spór o to, kto będzie wynajmował pokój w mieszkaniu M. K., natomiast wg K. K. miał mu ubliżyć, za co ten uderzył go kilka razy. Te wykluczające się różnice w opisie tego samego zdarzenia podważają wiarygodność wyjaśnień obu oskarżonych.

Dodatkowo należy wskazać, że na przestrzeni całego postępowania J. E. (1) wielokrotnie zmieniał treść swoich wyjaśnień, podając inne, często nowe, okoliczności zarzuconych mu czynów. Taka niekonsekwencja niewątpliwie nie pozwala uznać jego wyjaśnień za wiarygodne.

Między innymi wskazał, że w dniu zdarzenia w mieszkaniu M. K. było kilkanaście osób. Znacznej ilości osób w tym mieszkaniu nie potwierdziła ani M. K., ani P. K. (1). E. początkowo wyjaśnił, że przebywając w mieszkaniu M. K., znał wyłącznie właścicielkę i P. K. (1). Natomiast pozostałych osób nie znał. Klóci się to jednak z jego późniejszymi wyjaśnieniami, złożonymi przed Sądem, kiedy to podał, że jeszcze przed wizytą u M. K., spożywał alkohol z P. K. (2). Jest to sprzeczne także z wyjaśnieniami A. K. (1). Wewnętrznie sprzeczne są również złożone przed Sądem wyjaśnienia J. E. (1) dotyczące okoliczności wywiązania się awantury. Najpierw podał on, że w kuchni rozmawiał z P. K. (1), który zakończonej rozmowie udał się do pokoju i wtedy wywiązała się awantura, której on nie widział, bo wyszedł z mieszkania. Później natomiast wyjaśnił, że był świadkiem tej kłótni, ale w niej nie uczestniczył. W trakcie awantury wyszedł z mieszkania M. K. i poszedł do swojego mieszkania. Jest to kolejna nielogiczna okoliczność przez niego podawana. Należy bowiem zauważyć, że jak sam twierdził, mieszkał on w tym czasie właśnie u M. K., gdzie wynajmował pokój. Zupełnie co innego wynika natomiast z zeznań M. K. i P. K. (1). Oboje oni wskazali, że J. E. (1) nigdzie tego dnia nie wychodził i brał czynny udział w napaści na P. K. (1). Nadto wyjaśnienia J. E. (1) w tym zakresie są również sprzeczne z wyjaśnieniami P. K. (2) i A. K. (1), w których ci przyznali się do popełnienia zarzuczanych im czynów, w tym również do dokonania rozboju na P. K. (1). Wszystkie powyższe nieścisłości podważają wiarygodność wyjaśnień J. E. (1).

Za niewiarygodne Sąd uznał również wyjaśnienia J. E. (1) dotyczące okoliczności włamania do mieszkania numer (...) w budynku przy ulicy (...). W tym zakresie są one sprzeczne z pierwszymi zeznaniami Ł. B. (1), który jednoznacznie wskazał na J. E. (1), jako jednego ze sprawców włamania do tego mieszkania. Wówczas to Ł. B. (1), nie miał żadnego racjonalnego powodu aby bezpodstawnie oskarżać E. o czyny, których ten by się nie dopuścił. Jak już wskazano, późniejsze zachowanie Ł. B. (1) i zmiana jego wyjaśnień mogła być wynikiem bezprawnego wpływu J. E. (4) na jego osobę, do czego niewątpliwie oskarżony był zdolny. Z akt niniejszej sprawy wynika bowiem, że J. E. (1) w toku postępowania sądowego bezprawnie wpływał na zachowanie P. K. (2), zmuszając go, groźbą pobicia jego konkubiny i jej dzieci, do niestawiennictwa na rozprawie (k. 1043).

Podczas pierwszego przesłuchania Ł. B. (1) dokładnie i szczegółowo opisał wszystkie istotne okoliczności wydarzeń mających miejsce w nocy z 12 na 13 lutego 2009 roku w budynku przy ulicy (...). Bez wahania wskazał na J. E. (1) jako pomysłodawcę i inicjatora włamania do remontowanego mieszkania. Jego zeznania w tym zakresie potwierdzają również zeznania J. B. (1), który wskazał, że w trakcie wspólnego spożywania alkoholu ze strony J. E. (1) padła propozycja włamania do tego mieszkania. Te zeznania w połączeniu ze złożonymi podczas pierwszego przesłuchania zeznaniami Ł. B. (1) oraz z zeznaniami J. P. (1) tworzą logiczną całość.

Wyjaśnienia J. E. (1) w tym zakresie są również sprzeczne z zeznaniami J. T. (1) i P. w kwestii drzwi.

Sąd dał wiarę pozostałej dokumentacji przedłożonej w niniejszej sprawie, gdyż została ona sporządzona zgodnie z wymogami prawnymi, przez kompetentne osoby, działające na podstawie stosownych przepisów.

W świetle dokonanych ustaleń faktycznych i przeprowadzonej oceny dowodów Sąd uznał, iż wszyscy oskarżeni w odniesieniu do przestępstwa na P. K. (1) swoim zachowaniem zrealizowali ustawowe znamiona przestępstwa rozboju sankcjonowanego przepisem art. 280 § 1 k.k.

Wobec powyższego Sąd przyjął, że oskarżeni popełnili zarzuczany im czyn, albowiem w dniu 29 marca 2009 roku we W., działając wspólnie i w porozumieniu dokonali rozboju na P. K. (1), doprowadzając go do stanu bezbronności poprzez bicie pięściami po całym ciele czym naraził pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub uszczerbku na zdrowiu, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia portfel z zawartością pieniędzy w kwocie 40 zł, telefon komórkowy marki N. (...) z kartą H., trzy komplety słuchawek marki N., odtwarzacz MP3 marki W., półbuty

oraz dowód osobist na szkodę P. K. (1), przy czym zarzucanego mu czynu oskarżony K. o oskarżony E. dopuścili się w warunkach powrotu do przestępstwa.

Przedmiotem ochrony przestępstwa rozboju jest zarówno własność przedmiotu materialnego, jak również nietykalność, wolność, zdrowie i życie człowieka.

Zachowanie sprawcy przestępstwa rozboju polega na zaborze rzeczy w celu przywłaszczenia, dokonanym przy użyciu wymienionych w przepisie art. 280 § 1 k.k. szczególnych sposobów zachowania skierowanych na osobę, służących do zawładnięcia rzeczą i polegających na użyciu przemocy wobec osoby lub użyciu groźby natychmiastowego użycia przemocy albo doprowadzeniu człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Biorąc pod uwagę, że kwalifikacja z art. 280 § 1 k.k. oddaje zawartość kryminalną działania oskarżonych, a nadto nie sposób ustalić, który z oskarżonych spowodował obrażenia K. w opisie czynu pozostawia kwalifikację z art. 280 § 1 k.k. (w związku z odpowiednimi przepisami o recydywie).

Spełnia znamiona rozboju zachowanie sprawcy polegające na uderzaniu pięściami i kopaniu pokrzywdzonego. W każdym z tych przypadku mamy bowiem do czynienia ze stosowaniem przemocy, polegającej na naruszaniu nietykalności cielesnej pokrzywdzonego, która jeśli jest odpowiednio ukierunkowana i stanowi sposób objęcia przez sprawcę władztwa nad rzeczą, realizuje znamię użycia przemocy wobec osoby.

W przypadku przestępstwa rozboju dokonanego przy użyciu przemocy wobec osoby, użycie przemocy może nastąpić przed właściwym zaborem lub w jego trakcie, jak w niniejszej sprawie. Przemoc wobec osoby oznacza fizyczne oddziaływanie na człowieka, które uniemożliwia mu opór lub go przełamuje.

W niniejszej sprawie niewątpliwie A. K. (1), J. E. (1) i P. K. (2) działali w dniu 29 marca 2009 roku z zamiarem zagrabienia pieniędzy pokrzywdzonego P. K. (1), bądź też innych wartościowych przedmiotów należących do niego. Świadczy o tym jednoznacznie zachowanie oskarżonych, którzy po wcześniejszym doprowadzeniu pokrzywdzonego do stanu bezbronności poprzez użycie wobec niego przemocy fizycznej polegającej na zadawaniu mu po całym ciele ciosów rękami, zabranii butów, aby nie mógł uciec z mieszkania, zabrali mu portfel z pieniędzmi oraz przedmioty przedstawiające dla nich materialną wartość.

Wobec dowodów w sprawie Sąd przyjął, że oskarżony K. popełnił drugi z zarzucanych mu czynów, albowiem w dniu 12 marca 2009 roku we W., działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą dokonał rozboju na osobie M. A. (1), doprowadzając go do stanu bezbronności poprzez bicie i kopanie po całym ciele, a następnie zabrał mu w celu przywłaszczenia plecak sportowy z zawartością alkoholu i kluczy, to jest mienie o łącznej wartości 100 zł na jego szkodę, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokami wskazanymi w zarzucie.

O działaniu z zamiarem zagrabienia wartościowych przedmiotów należących do pokrzywdzonego M. A. (1), świadczy jednoznacznie zachowanie oskarżonego, który po zdobyciu zaufania pokrzywdzonego zaprowadził go w dogodne dla siebie miejsce, a następnie, działając wspólnie z inną osobą, doprowadził go do stanu bezbronności poprzez użycie wobec niego przemocy fizycznej polegającej na uderzaniu go i kopaniu po całym ciele, po czym zabrał mu przedmioty przedstawiające dla niego materialną wartość.

Wobec dowodów w sprawie Sąd przyjął, że oskarżony E. popełnił zarzucany mu czyn, albowiem w dniu 13 lutego 2009 roku we W. przy ulicy (...), dokonał rozboju na osobie Ł. B. (1) doprowadzając go do stanu bezbronności poprzez uderzenie pięścią w twarz, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia kurtkę wartości 180 zł wraz z telefonem komórkowym marki S. (...) o wartości 300 zł na szkodę J. B. (1), przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w warunkach wielokrotnego powrotu do przestępstwa.

J. E. (1) dodatkowo w dniu 13 lutego 2009 roku również działał z zamiarem zagrabienia wartościowych przedmiotów należących do pokrzywdzonego Ł. B. (1). Świadczy o tym jednoznacznie zachowanie oskarżonego, który doprowadził go do stanu bezbronności poprzez użycie wobec niego przemocy fizycznej polegającej na uderzaniu pięścią w twarz, a następnie zabrał mu to, co uznał za wartościowe.

Wobec dowodów w sprawie Sąd przyjął, że oskarżony E. popełnił zarzucany mu czyn, albowiem w nocy z 12/13 lutego 2009 roku we W. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, włamał się do mieszkania nr (...) poprzez wyrwanie drzwi wejściowych wraz z futryną, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia kuchenkę gazową marki E. wartości 600 zł, pilarkę C. wartości 600 zł, dwie wkretaki marki T. łącznej wartości 300 zł, wiertarkę marki C. wartości 300 zł, tj. mienia o łącznej wartości 1800 zł na szkodę J. T. (1) oraz szlifierkę kątową, wiertarkę udarową marki C., komplet śrubokrętów z kluczami oczkowymi marki S., tj. mienie o łącznej wartości 1500 zł na szkodę J. B. (1), przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w warunkach wielokrotnego powrotu do przestępstwa. Zrealizował zatem również ustawowe znamiona przestępstwa kradzieży z włamaniem sankcjonowanego przepisem art. 279 § 1 k.k.

Zachowanie się sprawcy tego przestępstwa polega na zaborze rzeczy w celu przywłaszczenia, w następstwie usunięcia przeszkody materialnej, będącej częścią konstrukcji pomieszczenia zamkniętego lub specjalnym zamknięciem tego pomieszczenia utrudniającym dostęp do jego wnętrza (por. uchwała SN z dnia 25 czerwca 1980r, VII KZP 48/78, OSNKW 1980/8/65).

Najczęstszą postacią czynności wykonawczej polegającej na włamaniu jest zastosowanie przez sprawcę siły fizycznej w celu usunięcia zabezpieczenia rzeczy. Przejawiać się ona może na przykład w zerwaniu kłódki zabezpieczającej drzwi, wybiciu szyby, uszkodzeniu zamków, wyważeniu okna lub drzwi, co miało miejsce w niniejszej sprawie.

Oskarżony J. E. (1) (wspólnie z inną osobą) dokonał włamania do zabezpieczonego mieszkania, z którego zabrał mające dla niego wymierną wartość przedmioty. Mieszkanie to było zabezpieczone zamontowanymi drzwiami wejściowymi, które zostały zamknięte na klucz. Bez znaczenia jest przy tym fakt, że zostały one zamontowane w dniu 12 lutego 2009 roku i w związku z tym zaprawa była świeża i łatwo było je wyważyć. Należy podkreślić, że rodzaj zabezpieczenia przed wtargnięciem osób niepowołanych do pomieszczeń, w których znajduje się cudze mienie, oraz skuteczność tego zabezpieczenia, a w szczególności możliwość łatwego jego pokonania bez użycia narzędzi i znacznej siły fizycznej, nie stanowią przeszkody do przyjęcia kwalifikacji kradzieży z włamaniem, jeżeli tylko z charakteru zabezpieczenia bez wątpliwości wynika zamiar właściciela czy użytkownika pomieszczenia niedopuszczenia do niego takich osób (por. wyrok SN z dnia 15 sierpnia 1985r, I KR 212/85, OSNKW 1986/11-12/97). Niewątpliwie w rozstrzyganej sprawie zamiarem właściciela mieszkania numer (...) znajdującego się w budynku przy ulicy (...) było zabezpieczenie tego lokalu oraz znajdujących się w nim przedmiotów przed osobami postronnymi.

Wobec dowodów w sprawie Sąd przyjął, że oskarżony E. popełnił zarzucany mu czyn na szkodę M. K., albowiem w nocy z 29 na 30 marca 2009 roku we W. przy ulicy (...) dokonał kradzieży rozbójniczej na jej osobie w ten sposób, że z mieszkania nr (...) zabrał w celu przywłaszczenia konwektor grzewczy wartości 700 zł, a następnie w celu utrzymania się w posiadaniu tej rzeczy uderzył pokrzywdzoną w twarz powodując jej upadek, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w warunkach wielokrotnego powrotu do przestępstwa. Zrealizował więc ustawowe znamiona przestępstwa kradzieży rozbójniczej sankcjonowanego przepisem art. 281 k.k.

Kradzież rozbójnicza polega na zastosowaniu przez sprawcę kradzieży przemocy wobec osoby, groźby natychmiastowego jej użycia albo na doprowadzeniu człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności w celu utrzymania się w posiadaniu zabranej rzeczy. Jest to więc konstrukcja nawiązująca do opisu sposobu działania sprawcy rozboju, występuje jednak zasadnicza różnica między tymi przestępstwami. Polega ona na odmiennej kolejności zastosowania rozbójniczych środków, które przy rozboju służą do obezwładnienia lub pokonania oporu pokrzywdzonego w celu dokonania kradzieży, natomiast w wypadku kradzieży rozbójniczej sprawca dokonuje zaboru bez użycia przemocy lub innych rozbójniczych środków, a używa ich po dokonaniu kradzieży, aby utrzymać się w posiadaniu skradzionej rzeczy.

Przestępstwo kradzieży rozbójniczej jest przestępstwem umyślnym zaliczanym do kategorii tzw. przestępstw kierunkowych. Kradzież rozbójnicza charakteryzuje się obecnie podwójną kierunkowością działania sprawcy. Kierunkowość ta wyraża się w tym, że sprawca naprzód podejmuje działania zmierzające do zaboru cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia. Po osiągnięciu tego celu, a więc po przejściu władztwa nad rzeczą, sprawca podejmuje działania polegające na używaniu przemocy wobec osoby, groźeniu natychmiastowym jej użyciem albo

doprowadzeniu człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, przy czym działania te są także ukierunkowane celowo na zapewnienie utrzymania się sprawcy w posiadaniu zabranej rzeczy (por. wyrok SN z 20 listopada 1972 roku, Rw 1161/72, OSNKW 1973).

W rozstrzyganej sprawie działanie oskarżonego J. E. (1) w pierwszej fazie w oczywisty sposób zmierzało do uzyskania konwektora grzewczego należącego do M. K., który zabrał on z jej mieszkania bez uzyskania na to jej zgody. W drugiej fazie zachowanie oskarżonego zmierzało do utrzymania się w posiadaniu zabranego wcześniej urządzenia. Aby osiągnąć swój cel oskarżony uderzył pokrzywdzoną, która starała się zapobiec kradzieży konwektora grzewczego. Na skutek uderzenia pokrzywdzona upadła i tym samym została ona doprowadzona przez oskarżonego do stanu bezbronności, nie mogąc już skutecznie zapobiec zabraniu tego urządzenia przez J. E. (1).

W przedmiocie przestępstwa popełnionego na szkodę W. B. (1) Sąd wypowiedział się we wcześniejszej części uzasadnienia. Wobec powyższego postępowanie należało umorzyć.

Wymierzając karę Sąd kierował się następującymi przesłankami.

Przestępstwa zarzucone oskarżonym mogą być popełnione umyślnie. Sprawca popełnia je z pełną świadomością swojego działania wbrew obowiązującym normom prawnym. Oskarżeni świadomie zachowali się w sposób sprzeczny z ogólnie przyjętymi normami dobrego obywatela, szanującego cudzą własność oraz zdrowie i życie innych ludzi, a także dbającego o dobre stosunki z innymi osobami. Oskarżeni nie respektują obowiązujących norm prawnych, kierując się własnym interesem, doraźnymi potrzebami, nie bacząc na wyrządzaną innym osobom szkodę. Z takiego zachowania przeciętnie wykształcony, rozumny i zdrowy na umyśle człowiek zdaje sobie sprawę. Kryteria te oskarżeni spełniają, co jednak w żaden sposób nie powstrzymało ich od popełniania przestępstw.

Zachowania oskarżonych charakteryzują się dużym stopniem społecznej szkodliwości. Działanie w celu osiągnięcia łatwego zysku osiągnięte poprzez poważne krzywdzenie innych należy ocenić jako naganne. Wymierzone jest ono bowiem nie tylko w konkretną osobę, ale również w prawidłową wzajemność relacji społecznych. U pokrzywdzonych każde przestępstwo wzmaga poczucie zagrożenia.

A. K. (1) i J. E. (1) uznać należy za sprawców niepoprawnych. Odbywając wcześniej karę pozbawienia wolności za przestępstwa kradzieży i kradzieży z włamaniem, a więc przestępstwa podobne do przestępstw popełnionych w niniejszej sprawie, A. K. (1) obu z zarzucanych mu czynów dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa. Z kolei J. E. (1) odbywając wcześniej karę pozbawienia wolności za przestępstwo rozboju w warunkach wielokrotnego powrotu do przestępstwa, wszystkich zarzucanych mu czynów dopuścił się w warunkach wielokrotnego powrotu do przestępstwa.

Mając na uwadze wszystkie elementy przedmiotowe i podmiotowe stopnia społecznej szkodliwości, w oparciu o przesłanki sądowego wymiaru kary wynikające z art. 53 k.k., Sąd uznał, iż współmiernymi do stopnia winy oskarżonych będą kary pozbawienia wolności w orzeczoną wymiarze. Okolicznościami obciążającymi jest przede wszystkim rodzaj i charakter naruszonego dobra, zdecydowana przewaga fizyczna oskarżonych nad ofiarami, wcześniejszą karalność za podobne przestępstwa oraz popełnienie zarzucanych czynów w warunkach powrotu do przestępstwa. W odniesieniu do P. K. (2) jako okoliczność łagodzącą Sąd wziął pod uwagę przyznanie się oskarżonego do popełnienia zarzucanego mu czynu i postawę, którą zademonstrował już na wcześniejszych etapach postępowania wolę poprawy (podjęcie i ukończenie terapii).

Z tego względu Sąd warunkowo zawiesił oskarżonemu P. K. (2) wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności. Dla osiągnięcia celów kary nie jest bowiem konieczne umieszczenie oskarżonego w warunkach izolacji zakładu karnego. W przekonaniu Sądu orzeczone wobec A. K. (1) i J. E. (1) kary łączne pozbawienia wolności, a wobec P. K. (2) kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, nie przekraczają swą dolegliwością stopnia winy oskarżonych i we właściwy sposób działają wychowawczo i zapobiegawczo na oskarżonych, a także spełnią inne, ustawowe funkcje kary.

Sąd zaliczył A. K. (1) na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 15 kwietnia 2009 roku do dnia 8 czerwca 2009 roku oraz P. K. (2) na poczet kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 28 maja 2009 roku do dnia 23 lipca 2009 roku.

Z uwagi na to, że czyn przypisywany oskarżonemu E. w pkt V stanowi przestępstwo z art. 190, a wniosek o ściganie został cofnięty, postępowanie należało umorzyć.

Koszty nie opłaconej obrony udzielonej oskarżonym J. E. (1) i A. K. (1) z urzędu zasądzono na podstawie § 14 ust. 2 pkt 3 w zw. z § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 2002 roku 163, poz. 1348). Obejmuje ona stawkę podstawową i liczbę odroczeń liczone we wszystkich dotychczasowych instancjach .

Rozstrzygnięcie o kosztach wydano w oparciu o przepis art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1973 roku Nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami). Wobec oskarżonych J. E. (1) i A. K. (1) zostały orzeczone bezwzględne kary pozbawienia wolności, a więc nie będą oni mieli stałego źródła dochodu. Z kolei P. K. (2) ma na utrzymaniu dwójkę dzieci. Mając to na uwadze Sąd uznał, że uiszczenie przez nich kosztów postępowania oraz opłaty byłoby dla nich zbyt uciążliwe ze względu na sytuację majątkową i zwolnił oskarżonych od ich zapłaty.